

Protokołu Nr LIV/11/2018

z LIV Sesji Rady Gminy i Miasta Szadek VII kadencji, która odbyła się dnia 05 września 2018 roku w Urzędzie Gminy i Miasta Szadek, godz. 10:00.

Obecni Radni:

1. Ogińska Janina - Przewodnicząca Rady;
2. Kałużka Mirosław – Wiceprzewodniczący Rady;
3. Lipińska Teresa,
4. Lubiszewski Sylwester,
5. Mielczarek Tomasz,
6. Golik Dorota,
7. Szuster Radosław;
8. Bralczyk Stanisław;
9. Subczyńska Alicja;
10. Bonikowski Andrzej;
11. Mąkosa Leszek;
12. Sadza Emilian

Spoza Rady obecni byli:

1. Pan Artur Ławniczak – Burmistrz Gminy i Miasta Szadek,
2. Pani Wanda Nowak – Sekretarz Gminy i Miasta Szadek;
3. Pani Ewa Manios - Skarbnik Gminy i Miasta Szadek;
4. Pan Stanisław Szuster – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Zduńskowolskiego;
5. Pani Beata Olczyk – Dyrektor SP w Szadku;
6. Pani Beata Kończak – Dyrektor SP Prusinowice;
7. Pani Bożena Sochaczewska – Dyrektor SP Krokocie;
8. Pani Elżbieta Gwiazda – Dyrektor PP w Szadku;
9. Pani Elżbieta Jarczak – Dyrektor MiGBP w Szadku.

W obradach LIV Sesji Rady Gminy i Miasta Szadek VII Kadencji udział wzięli również Sołtysi: Dorota Feliniak – Tarnówka, Barbara Kubiak – Prusinowice, Grzegorz Pietras – Szadek, Józef Kubiak – Sikucin, Grzegorz Duszyński – Borki Prusinowskie, Jan Adamczyk – Wilamów, Stanisław Biłski – Piaski, Krzysztof Durka – Choszczewo, Zenon Olejniczak – Kromolin Stary, Stanisław Koliński – Wola Łobudzka, Zenon Królak - Dziadkowice, Eugeniusz Maciejewski – Przatów, Marek Klonowicz – Grzybów, Jolanta Błaszczuk – Górna Wola, Zbigniew Jagieła – Kobyla Miejska, Renata Kowalczyk – Reduchów, Lidia Mąkosa – Łobudzice, Dariusz Werecki – Lichawa, Wojciech Kolasiński – Kottliny, Paweł Chyciński – Rzepiszew, Paweł Rólczak – Góry Prusinowskie, Janina Wesołowska – Wielka Wieś, Grzegorz Szewczyk – Karczówek, Halina Mielczarek – Szadkowice - Ogrodzim oraz mieszkańcy gminy i miasta Szadek.

Planowane tematy:

1. Otwarcie obrad LIV Sesji Rady Gminy i Miasta Szadek.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z LIII Sesji Rady Gminy i Miasta Szadek.
4. Sprawozdanie Burmistrza Gminy i Miasta Szadek z działalności międzysesyjnej.
5. Sprawy różne.
6. Informacja o przygotowaniu Szkoły Podstawowej w Szadku do roku szkolnego 2018/2019.
7. Informacja o przygotowaniu Szkoły Podstawowej w Prusinowicach do roku szkolnego 2018/2019.
8. Informacja o przygotowaniu Szkoły Podstawowej w Krokocicach do roku szkolnego 2018/2019.
9. Informacja o przygotowaniu Publicznego Przedszkola w Szadku do nowego roku przedszkolnego 2018/2019.
10. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulic będących drogami wewnętrznymi, położonymi w obrębie Choszczewo.
11. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy będącej drogą wewnętrzną, położoną w obrębie Karczówek.
12. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulic będących drogami wewnętrznymi, położonymi w obrębie Tarnówka.
13. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy będącej drogą powiatową Nr 4910, położoną w obrębie Wola Łobudzka oraz drodze gminnej wewnętrznej położonej w obrębie Wola Łobudzka.
14. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulic będących drogami wewnętrznymi, położonymi w obrębie Krokocie.
15. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy będącej drogą wewnętrzną położoną w obrębie Wola Krokocka.
16. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy będącej drogą wewnętrzną, położoną w obrębie 7 Szadek Miasto (działka nr 19, stanowiąca własność Gminy i Miasta Szadek).
17. Podjęcie uchwały w sprawie wydzierżawienia drogi wewnętrznej części działki 60 stanowiącej własność Gminy i Miasta Szadek na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata.
18. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia „Regulaminu przekazywania dotacji z budżetu Gminy i Miasta Szadek na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków”.

19. Podjęcie uchwały w sprawie utworzenia obwodu głosowania.
20. Podjęcie uchwały w sprawie statutu Gminy Szadek.
21. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia dotacji z budżetu dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Choszczewie.
22. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy i Miasta Szadek na lata 2018-2028.
23. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy i Miasta Szadek na rok 2018.
24. Interpelacje i wnioski Radnych.
25. Zamknięcie obrad LIV Sesji Rady Gminy i Miasta Szadek.

Pkt 1. Otwarcie obrad LIV Sesji Rady Gminy i Miasta Szadek.

Przewodnicząca Rady p. Ogińska słowami: „Otwieram obrady LIV Sesji Rady Gminy i Miasta Szadek” rozpoczęła spotkanie sesyjne. Przewodnicząca Rady przywitała Wysoką Radę, Pana burmistrza, Panią sekretarz, Panią skarbnik, p. Stanisława Szustra – Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Zd. Wola, Panie i Panów sołtysów, dyrektorów placówek szkolnych, mieszkańców.

Pkt 2. Przyjęcie porządku obrad.

Pani Ogińska pytaniem: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem porządku obrad?” poprosiła o głosowanie. (W głosowaniu udział brało 13 radnych)
Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka podał, że porządek sesji przyjęto jednogłośnie.

Pkt 3. Przyjęcie protokołów z LIII Sesji rady Gminy i Miasta Szadek.

Do protokołu nie zgłoszono uwag. Prowadząca sesję przeszła do jego przyjęcia pytając „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem tego protokołu?”

(W głosowaniu brało udział 13 radnych)

Wiceprzewodniczący Rady poinformował, że protokół przyjęto 13 głosami.

Pkt 4. Sprawozdanie Burmistrza Gminy i Miasta Szadek z działalności międzysesyjnej.

Burmistrz rozpoczął od podziękowań wszystkim, którzy uczestniczyli w dożynkach gminno – parafialnych. Nasza gmina jako jedna z pierwszych złożyła pełen raport dotyczący strat suszowych. Wiemy, że są gminy, które do tej pory nie rozliczyły się. Rząd zapowiada pomoc, jednak nie ma żadnych konkretów. W jakiej wysokości, w jakich przedziałach strat. Czekamy na konkrety. Protokoły z naszego szacowania są do odbioru. Mówi się, o przyjmowaniu wniosków od 14 września, dla tych, którzy mają straty powyżej 70%. Na naszej gminie takie straty nie wystąpiły. Chociaż były obszary gdzie takie straty są, ale wycofano z szacowania I,II,III klasę, kukurydze, ziemniaki oraz sporna rzecz tj. łąki. Jako gmina mieliśmy tutaj racje. Pomimo, że zakwalifikowaliśmy później we wszystkich przypadkach łąki, pastwiska 40%. To jednak rząd uznał, że tego nie kwalifikuje. Prawie 2 tys. ha w naszej gminie to ogromny obszar. Praktycznie w żadnym gospodarstwie gdzie jest produkcja zwierzęca ten bilans nie wyszedł. Zakończyły się półkolonie w naszej gminie. W zasadzie mieliśmy ok. 170 dzieci uczestniczących w półkoloniach. Pierwsze dwa tygodnie sierpnia przy współpracy ze ZMW, MR, nasze dzieci korzystały z opieki, wyjazdów, posiłków. Podziękowania dla wszystkich opiekunów, którzy dbali o bezpieczeństwo dzieci, program. Paniom gotującym posiłków. Jesteśmy jednym, z nielicznych samorządów, który realizuje takie akcje, w takiej szerokiej formule. Ubolewam, bo mieliśmy półkolonie w Prusinowicach, Krokociicach, Sikucinie. Natomiast dom kultury w tym roku miał praktycznie przez miesiąc wolne. Większość kadry zeszła na urlop. Wiadomo, urlop jest potrzebny. Jedną zabrakło organizacji półkolonii na bazie domu kultury. Rodzice o to dopytywali. Mam nadzieję, że w przyszłym roku równoległe będą się odbywały półkolonie we wszystkich pałcówkach. Część kadry pracowała w ramach wolontariatu, część za symboliczne pieniądze. Ruszyła budowa parkingu przy ul. Wilamowskiej, Parkowej. Udało się zabezpieczyć środki w budżecie na ten cel. Około 25-28 samochodów będzie mogło tam parkować.

Firma SINDROK wykonawca z Błaszek, który realizował przebudowę drogi na Antoninie w okresie XI-XII 2015 r., załała teraz nową warstwę asfaltu na odcinku ok. 900 m. Nie mieli takiego obowiązku. Były pasy z widocznymi spękaniem na odc. ponad 450 m, które musieli naprawić. Prowadziliśmy rozmowy. Wykonawca zdecydował na swój koszt położyć 900 m. Tak naprawdę dołożyli do tego interesu. Bo 300-400 m zrobili w gratisie. Natomiast dla nas jest to nauka, aby nie palić się z robieniem asfaltu pod koniec roku. Wilgoć, mróz – tych warunków się nie przewidzi. Na pewno nie wykonali byśmy z własnych środków następnego dywanika, bo jest to duży koszt. Liczymy, że na 10 lat będzie tam spokój. W trakcie realizacji w partnerstwie z powiatem jest droga Choszczewo – Lichawa. Liczymy, że do 15 września wykonawca dochowa terminu. Oczywiście, jak przy każdej inwestycji pojawiają się problemy. Kilku mieszkańców sygnalizowało, że odkopano rów i bardzo śmierci. Okazało się, że kilka nieruchomości podłączonych jest do zbieracza. I po odkopaniu, odmuleniu wszystko wylało. Po zweryfikowaniu okazało się, że nawet mieszkańcy ulokowani w budynku po byłej szkole zrobili sobie przejście. I jako gmina musimy wybudować przydomową oczyszczalnię dla tych osób. Poprosiłem Krzysztofa Durkę aby porozmawiał z tymi osobami, by odłączyły się. Nasz zakład robi przyłącze na Osinach. Pomimo suszy gdzieś zahaczyli o sączek i nie mogą poradzić sobie z pompowaniem wody. Przez kilka godzin pompowali wszystko to co spływało do instalacji melioracyjnej. Dzięki życzliwości rady, spółka będzie w tym roku wykonywać prace melioracyjne. Liczymy, że ok. 9 km głównych rowów melioracyjnych będzie wykonane. Na dniach spółka ma zacząć prace. Liczymy, że spółka będzie dalej funkcjonowała, że będą większe wpłaty składek członkowskich. Każda wpłata, to złotówka więcej środków z zewnątrz. Tak to działa. Będzie nam łatwiej jak szczęśliwie zakupimy z funduszu sołeckiego koparkę, z całym oprzyrządowaniem służącym do pogłębiania rowów, wycinania krzaków. Gmina nie musi na tym zarabiać. Jeśli sfinansujemy koszty paliwa, oleju, operatora, to wystarczy. To będzie znaczące wsparcie działań.

W miejscowości Szadkowie rozpoczęły się prace na drodze. Nawiezione jest kruszywo, wykonawca wycina krzaki przy drodze. Termin do końca września jest osiągalny. Samodzielnie łataliśmy dziury w drogach na naszym terenie. Nie wszystkie. Szacujemy, że potrzebujemy 4-7 ton masy dokuścić. Te 7 ton, które mieliśmy weszło i nie ma. Do 10 października wykonany naprawę w miejscowości Reduchów. Dziś to jedyna formuła, żeby latać dziury. Firmy nie chcą się bawić za 10 tys. złotych. Nasza ekipa jest już przetrenowana. Zakończyły się remonty w naszych placówkach edukacyjnych. Placówki są przygotowane do nowego roku szkolnego. Komisja oświatowa rady odwiedziła szkoły, przedszkole. Nasi dyrektorzy starają się zapewnić dzieciom jak najlepsze warunki do nauki. Oczywiście musimy zmierzyć się z dachem w Prusinowicach. Nie papa lecz blacha w sposób trwały.

WFOŚ – zarząd funduszu podjął decyzję o wsparciu na 2 ekopracownie. Nie ma jednak jeszcze formalnych uchwał zarządu nam przekazanych, aby móc wprowadzić te środki do budżetu. Wsparcie dla SP Prusinowice i przedszkola w Szadku. W Sikucinie nasi pracownicy zrobili barierki. Liczymy, że druhowie z Sikucina nadal będą robić prace przy utwardzaniu terenu i do końca października uda się to zrobić. I w tym roku odbędzie się jeszcze Iecie OSP Sikucin. Jeśli chodzi o Borki Prusinowskie to trwają prace przy świetlicy wiejskiej i części bojowej. Liczymy, że ewentualnie przełom X/XI prace zostaną zakończone.

Pan burmistrz poinformował, że Pani sekretarz z zespołem pracowała nad projektem partnerskim (z gminą z Kujawsko – Pomorskiego) dotyczącym sprzedaży produktów rolniczych przez internet. W ramach projektu pozyskano dofinansowanie. Projekt skierowany do grupy rolników, aby mogli skorzystać z nowoczesnych technik sprzedaży produktów. Wniosek na sto kilka tysięcy złotych.

Kontynuując, p. Ławniczak poinformował, że jeśli chodzi o wniosek firmy FCC na bazę transportową, z przetwarzaniem odpadów na Wielkiej Wsi - Sąd Rejonowy Wydział Gospodarczy odpisał, iż pismo skierowane przez Burmistrza Gminy i Miasta Szadek zostało przekazane do Syndyka. Celem ustosunkowania się do spraw podniesionych w piśmie gminy. Czekamy na odpowiedź Syndyka. Włodarz gminy wspominał, że wnosił o zwiększenie nadzoru nad działalnością syndyka. Ponieważ dotychczasowe jego działania nie przynoszą rezultatów. Od czasu przejęcia przez syndyk nieruchomości następuje regularne zadłużanie użytkownika wieczystego nieruchomości. Ponadto gmina zwróciła się prośbą o rozważenie sprzedaży na rzecz gminy użytkownika wieczystego z ceną sprzedaży pomniejszoną o zadłużenie powstałe na rzecz gminy. A więc syndyk ma się ustosunkować. Emocje rosną, gmina nie zmienia stanowiska wobec decyzji środowiskowej. Firma uzupełniła wniosek. Dyrektor firmy się denerwuje. Gmina zadeklarowała, że na pewno nie wyda pozytywnej decyzji. Mieliśmy sygnały od mieszkańców, że dopóki była firma ASA nie było problemów bieżących z odbiorem śmieci, obsługą. Na początku lipca zostało skierowane kolejne pismo do firmy (drogą emailową). Mówiące: w związku z informacjami telefonicznymi, mailowymi w sprawie rażącego przestrzegania przez wykonawcę porządku na terenie punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, brak kontenerów, zalegają śmieci – przywołałem umowę, że będziemy z karami umownymi występować w przypadku braku usunięcia naruszeń. Pismo poszło z załącznikami. Wszystkie te zdarzenia miały miejsce po tym, jak ogłosiliśmy, że nie będzie pozytywnej decyzji środowiskowej. Firma się denerwuje, także na burmistrza, że poinformowałem zarząd FCC, że takie działania mają miejsce. Nie dostałem odpowiedzi od Syndyka. Wiarygodność tej instytucji jest zachwiana na bazie protokołu policyjnego, który jest. Apel do wszystkich, którym faktycznie zależy na rozwiązaniu sprawy, jeśli macie państwo wiedzę o złamaniu prawa, to informujcie organy ścigania. Bo wyszło tak, co wypomina dyrektor i – FCC, Syndyk, że burmistrz donosi do organów ścigania, ale nikt problemu nie widzi. Nikt inny, tylko burmistrz się czepia, jest upierdliwy. Nie wiem, czy ktoś inny złożył zawiadomienie do organów ścigania, czy nie. Może się dowiemy. Bo takie gadanie, jak tutaj sobie pogadamy jest fajne. Lecz żadnego przełożenia na rzeczywistość, na efekt nie da. Jako burmistrz podjąłem działania praktyczne, formalne. Chyba, że ktoś złożył doniesienie do organów ścigania, to bardzo proszę. WIOS jeśli chodzi o węgiel - w swoim protokole pokontrolnym nie stwierdził naruszenia prawa. Jak przyszła odpowiedź od WIOS przestałem informację państwu sołtysom zainteresowanym. Firma ponownie uzupełniła wniosek, ponownie ogłosił raport do uzgodnień, udział społeczeństwa. Firma ma 30 dni. Taka jest machina, żeby później nie było zarzutu formalnego, że coś się dzieje. Włodarz gminy dodał, że to jest tak samo, jak w 2008, 2009, 2010 - poprzedniczka burmistrz p. Sulińska wydała 9 decyzji środowiskowych dotyczących budowy wiatraków. Dwie z tych decyzji środowiskowych zostały uchylone, na wniosek jednego z mieszkańców gminy Szadek. Mówiliśmy o tym kilka sesji temu. Ten pan cały czas się odwołuje, przychodzi zastrasza pracowników. Gmina musi wydać nową decyzję środowiskową bo tamte zostały cofnięte. Włodarz aminv podkreślił, że on jako burmistrz za swojej kadencji wydawał jedną decyzję środowiskową, na wiatrak. Który przeprowadził całe postępowanie środowiskowe, całą maszynię. Jeśli wiatraki wobec których decyzje zostały cofnięte, będą musiały zostać rozebrane, to wszyscy muszą mieć świadomość tego, że firma wystąpi o odszkodowanie za to, że gmina (nie ważne, że Burmistrz Sulińska) wydała wadliwą decyzję. A to nie jest 100 tys. tylko po kilka, kilkanaście milionów każdy wiatrak. Jest to trochę dziwne. Bo kiedyś ktoś się z kimś przyjaźnił, cuda. A teraz burmistrz winny. Czy chociażby nieszczęsne piachy w Dziadkowicach. Dwóch właścicieli, na ich wniosek zmiana miejscowego planu. Tylko oni o to wnioskowali, nie gmina. Chodzili, prosili. Oczywiście jak się pokłócili z tym, który tam wydobywał, to teraz gmina winna. Uchylenia, wnioski. Jeszcze wielkie pretensje, że ktoś zbyt dużo za drogę gminną zapłacił. Powinna kosztować 5 tys. zł a nie 82 tys. Chleba, nieba, ludzie! Podatków nie chcą płacić. Fikolki, tylko po to, żeby się przedawano. No tak się nie da. My mamy dbać o interes gminy.

Przewodnicząca Rady poprosiła o pytania do sprawozdania pana burmistrza.

Radny p. Szuster odniósł się do Pana burmistrza z uwagą. Było spotkanie na Karczewku dwa tygodnie temu. Nie

mogłem uczestniczyć w nim. Był poruszony temat drogi. Przekaz pozytywny, że uda się prawdopodobnie zrobić drogę na Karczówku. Ale i przekaz negatywny, że niestety zostały złożone tylko dwa wnioski. Dwóch obywateli napisało wniosek o tą drogę. Chciałem powiedzieć, że gdyby pan burmistrz powiedział wcześniej, że potrzebuje dodatkowych motywacji, to tych wniosków było by dużo więcej na tą drogę. A tak to mieszkańcy mają prawo wierzyć, że to co ustaliliśmy na początku, rada pan burmistrz i była pewna lista inwestycji drogowych stworzona, której się trzymaliśmy prawie. I mają wierzyć, że pan burmistrz się tym kieruje. Ta droga była na końcu tej listy, ale skoro się finanse znalazły, męska umowa. To nie ma co zarzucać komuś, że tylko dwa wnioski itd. Chyba, że się mylę, bo nie byłem na spotkaniu. Taki dostałem przekaz. Czy pan burmistrz może się odnieść do tego.

Włodarz gminy podał, iż to co może stwierdzić, to, że umowa w wielu przypadkach została zrealizowana. Choć nie wszędzie. Bo nie udało się u p. Zbyszka na Kobyli. Też potrzebny odcinek. Ja mówiłem o tym, że w części przypadków były dodatkowe wnioski mieszkańców. Może o to chodzi. Bo nie rozumiem, o co.

Radny p. Szuster objaśnił, że dwóch obywateli, którzy pisali te wnioski, uważam, że jest niesprawiedliwe, bo może ktoś jeszcze chciałby napisać ten wniosek a nie wiedział, że taka potrzeba jest.

Radny p. Mielczarek zapytał w jakim celu gromadzony jest na placu przy cmentarzu materiał?

Pan burmistrz wyjaśnił, że wykonawca DROMAG zwrócił się do urzędu z prośbą, żeby gromadzić materiał pod modernizację drogi na Szadkowicach. Jest to nasz grunt. Firma pozytywnie pracuje na naszym terenie, zawsze coś więcej wykona. W Szadkowicach nie było gdzie tego składować. A tu mamy plac, blisko.

Radny p. Mielczarek odniósł się do tematu piachów na Dziadkowicach. Od 1,5 miesiąca jest w urzędzie pismo od Wojewody Łódzkiego unieważniające uchwałę dotyczącą planu zagospodarowania przestrzennego. Zarządził również na rzecz skarżącej zwrot kosztów postępowania sądowego. I jest tutaj taka kwestia, że po ponownym przeanalizowaniu przedmiotowego planu organ nadzoru ustalił, że niniejsza uchwała została podjęta z istotnym naruszeniem zasad sporządzania map. To oznacza, że wszystkie decyzje, które były podejmowane, będą dla nas problemem. Na podstawie uchwały podejmowane były różne decyzje, chociażby podatkowe. I tutaj będzie problem. Okazuje się, że część tych stawianych zarzutów przez mieszkankę może okazać się prawdziwa i bolesna. Tutaj jest wiele wątków także ta droga. Jak dodał radny, obawia się, żeby kolejny raz nie było poważnych problemów finansowych, przez to, że plan został sporządzony niechlujnie. Zostały naruszone granice. Obawiam się, że będziemy mieć duży kłopot. Dlaczego rada nic o tym nie wiedziała? Nie zostało to przekazane radnym. Uważam, że jeśli coś takiego wpływa, radni powinni zostać poinformowani.

Burmistrz Gminy i Miasta Szadek wyjaśnił, że nie przekazano bezpośrednio do biura rady. W okresie urlopowym przekazano bezpośrednio mecenasowi, który szykuje pozew. I na pewno radni otrzymają odpowiedź na skargę. Bo jest to skarga. Ta pani wszędzie pisała wnioski, skargi cały czas. Trwało to wiele lat. Ci państwo byli wnioskodawcami o uchwałę o przystąpienie do miejscowego planu. Ci państwo nam przekazali mapy, bo na ich wniosek, z oznaczonym obszarem, w odpowiedniej skali – 1: 10 000. Ci państwo - ponieważ z ich wniosku, na ich gruntach było wydobycie - przekazali dużą mapę, sporządzoną przez biegłych geodetów. Wyciągniętą z ośrodka geodezji. Wszystkie ich wnioski, z ich wniosku wystąpili do Rady o podanie tej drogi do przetargu i występowali o całą powierzchnię działki. Ta powierzchnia została pomniejszona, żeby zachować odpowiednie odległości. A to, że oni wykopali więcej, to co gmina ma do tego? Czy burmistrz ma stać i pilnować jako gmina ile kopią? Jak ktoś składa wniosek o warunki zabudowy na budowę domu to daję nam mapę, na której zaznacza zakres inwestycji. Gmina nie ma prawa tam nic wnosić. To są ich wnioski. Wykopali, trzeba zapłacić podatek. Była tam konkretna działalność, wzięli konkretni ludzie określone pieniądze. A gmina ma zostać bez stu kilkudziesięciu złotych? Oczywiście jest to zwykła gra, kto ma na tym zyskać. Ci państwo występowali o umorzenie całej kwoty twierdząc, że nie mają żadnych dochodów. Ta pani chyba 7 razy podejście do wojewody robiła, skargami, RIO. Nie chce rozwijać, kto jej pomaga pisać te rzeczy. Natomiast skarga jest skierowana do sądu i sąd to rozstrzygnie. Natomiast decyzje podatkowe, to ci państwo robią wszystko, żeby uniknąć zapłacenia podatku. Jak ktoś wykonał wydobywanie, to ma zapłacić podatek. Bo wziął za to duże pieniądze. To, że na obszarze większym niż zakładał plan, to co gmina może z tym zrobić? To jak ktoś wykopie sobie dziurę na polu, to burmistrz ma ponosić za to odpowiedzialność? I, że była to wcześniej droga gminna. No była. To, że pani twierdzi, że przez to, że gmina wpisała ją do planu, to zapłaciła 82 tys. zł a nie 5 tys. zł to jest to na szkodę gminy? Czy odwrotnie? Gdyby nie było planu zapłaciła by może 3 albo 5 tys. Wzjęć o co chodzi?

Radny p. Mielczarek zwrócił uwagę, że zgodnie ze skargą został fatalnie zrobiony plan zagospodarowania przestrzennego. Nie chodzi o to, czy ta pani ma płacić, czy nie. Od tego jest burmistrz. Natomiast jest to kolejny raz, gdy z urzędu wychodzi coś błędnego. Jeśli okaże się w sądzie, że skarga jest zasadna, czy wystąpi pan do firmy, która wykonywała plan o odszkodowanie?

Włodarz gminy zaznaczył, że wystąpimy o OC. Tak samo, jak wystąpię w przypadku mojej poprzedniczki o poniesienie wszystkich kosztów związanych z decyzjami środowiskowymi. Przypomnę, proszę zapytać byłych radnych, przewodniczącą, wiceprzewodniczących, kto za tym biegał. Wszystkie wnioski tych państwa, są w tym miejscu gdzie kopali. To Ci państwo, którzy mieli 10 ha gruntu przeznaczone pod wykopanie, biegali, by gmina sprzedała. Mogli nie kupować. Ale z pełną świadomością, jest pismo – występowali, żeby wykopać tą drogę. A teraz mówią, że nie. Że jest naruszenie prawa. A pismo skierowane przy zakupie, możemy odczytać o co

wnioskowali. Wiadomo, że jak się ktoś bije o duże pieniądze, to walka idzie na całego. I jest to dla mnie zrozumiałe. Niezrozumiałe, że w taki sposób chamski, zarzucanie gminie, że źle plan sporządziła.

Radny p. Mielczarek podkreślił, że Wojewoda to stwierdza.

Pan burmistrz podał, że na wniosek tej pani. Która występuje, któryś raz. Gmina wystąpi o odszkodowanie do Wojewody. Bo wojewoda plan zatwierdził. Wojewoda kontrolował, wszystkie uzgodnienia, zatwierdził plan. To jak ktoś kupi działkę, uzna księgi wieczyste w dobrej wierze, to trzeba mu to cofnąć. No teraz takie czasy są. Spółdzielnia produkcyjna w Rzepiszewie. Mieli tam właściciele przez tyle lat, teraz zabrać na skarb państwa. Kółko rolnicze w Wielkiej Wsi, zabrane na skarb państwa. Jest to w porządku? Mogę zagrać głupa, powiedzieć: przecież plan uchwałała Rada. Tylko nie o to chodzi. Jesteśmy odpowiedzialni. Ci państwo skarżą się cały czas. My regularnie trzy razy w roku jesteśmy na policji, prokuraturze. Za każdym razem nowy element. Przecież ten plan prokuratura w Sieradzu badała trzy razy. Weryfikowała. I jedynym, który mógł odszukać, to są ci właśnie właściciele, wprowadzają gminę w błąd. Dając gminie takie mapy z oznaczeniem a nie inne. Będzie to ciekawe rozstrzygnięcie. Architekci, komisja urbanistyczna powiatowa, są w szoku, że w ogóle ktoś takie rzeczy podnosi. Mają zlecenie w imieniu wojewody wydane, ludzie z listy wojewody, którzy się na tym znają.

Radny p. Bonikowski odnosząc się do tematyki wiatraków, zaznaczył, że przepisy te jeszcze się zmieniają.

Włodarz gminy zaznaczył, że jeśli chodzi o wiatraki, to warto dodać, że w 2008, 2009, 2010 r. nie było żadnych przepisów, które mówiły o tym w jakiej odległości, na jakich zasadach. Żeby nie było, że jestem złośliwy w stosunku do p. Sulińskiej. Nie było przepisów. Dopiero w XI 2010 r. wydano rozporządzenie o przedsięwzięciach znacząco oddziałujących na środowisko. Wtedy określono jakie dokumenty, jakie potrzeby, żeby to określać. Kiedyś stroną postępowania mogło być więcej osób. Szerszy zakres. A teraz tylko i wyłącznie sąsiad nieruchomości. Czyli ograniczenie do mniejszej grupy.

Pkt. 5. Sprawy różne.

Radna Subczyńska zapytała czy firma odbierająca śmieci na terenie gminy może również zabrać stare big bagi po zbożach? Przed żniwami rolnicy czyścili magazyny i te big bagi mają do wyrzucenia. Bo firma powiedziała rolnikom, że jak się ma działalność gospodarczą to trzeba sobie umowę podpisać na kosze.

Radny p. Mielczarek poinformował, że on prowadząc działalność gospodarczą musiał zawrzeć oddzielną umowę z firmą FCC na odbiór odpadów, jako przedsiębiorca nie jako mieszkaniec. Jeśli rolnika potraktujemy jako przedsiębiorcę i jest to w produkcji używane, to należy osobną umowę mieć.

Radny p. Kałużka podał, że firma z Łasku odbiera takie rzeczy.

Radny p. Mąkosa poinformował, że na Janowie potrzebna jest jedna wywrotka kruszywa. Ponadto zarwany został przepust.

Pan burmistrz wyjaśnił, że zna sprawę. Do części naszych gospodarstw przyjeżdżają duże TIR-y. Niestety ściągnęło tam takie auto i musimy teraz zrobić to. Jeśli chodzi o odbiór worków big bag sprawdzimy czy firma może odbierać.

Radny p. Lubiszewski zwracając się do Pana burmistrza poinformował, że w maju tego roku mieszkanka bloku przy Widawskiej 6 złożyła do urzędu podanie o rozbiórkę pralni i garaży. Złożyła je do Pana burmistrza. Do dnia dzisiejszego nie otrzymała żadnej odpowiedzi na swoje pismo. Kolejne pytanie dotyczyło wycinki drzew przy bocznych na ul. Widawskiej 6, co dzieje się w tym temacie? Czy zostaną wycięte, przycięte? Radny poruszył sprawę ogrodzenia terenu ruin na ul. Widawskiej. Jak kiedyś poinformował Pan burmistrz zostało zakupione ogrodzenie w tym celu. Co się z tym dzieje?

Pan burmistrz wyjaśnił, że jeśli chodzi o wspólnotę, której nie ma przy ul. Widawskiej i Nadrzecznej, to zachęciliśmy w roku ubiegłym do utworzenia takiej wspólnoty. Aby tam zarządzała gruntem. Tam właściciele jest 30, dwie, trzy działki. Część chciała wspólnoty, część nie. Wycinka drzew, aby jej dokonać musi być zgoda wszystkich współwłaścicieli. A trzech napisało, że absolutnie nie wyraża zgody. Bo nie i już. A drzewa są wysokie, mogą się zawalić na boczki. I nie wiemy co z tym zrobić. Zrobiliśmy pisemne wystąpienie do wszystkich współwłaścicieli. Bo każdy z nich ma część. I tak samo jest z rozbiórką pralni, garażu. Nikomu to niepotrzebne, nikt z tego nie korzysta. Jako gmina nie może rozebrać. Bo my mamy jedną, albo dwie części z 30. A reszta to są inni współwłaściciele. I nie mam możliwości prawnej aby to rozebrać. A zgodnie z prawem to znaczy pozwolenie na rozbiórkę, mapa, dokumentacja. Nie mam tytułu prawnego, żeby te koszty ponieść. Mapa to tysiąc złotych, pozwolenie na budowę, cała dokumentacja ok. 3 tys. kolejne. Gmina gdyby to rozwalila sama, następnego dnia burmistrz miałby już prokuraturę na głowie, że niezgodnie z prawem to zrobiono. Chcemy to jakoś rozwiązać. Gdyby była uregulowana własność, wspólnota, zarząd, wspólnie decydujemy i już. Jeśli chodzi o ruiny – mamy słupki. Trzykrotnie, nawet więcej próbowaliśmy podchodzić do rozbiórki tego obiektu. Udało się część zniwelować, zasypać te dziury, żeby było mniejsze zagrożenie. Mieliśmy obiecane, że jeszcze ziemia będzie tam wysypywana. Aby to wyrównać. Chcielibyśmy odzyskać te elementy metalowe - złom. W tym roku jeszcze część zasypujemy. I dopiero wtedy ogrodzimy. Rozbiórka to jest 40-50 tys. zł. Słupki są, siatka też. To co jest wykopane z Wilamowskiej też trawiła na te ruiny. Utwardzając plac na tyłach ośrodka zdrowia, również wybrana ziemia trafi do zasypiania ruin.

Radny p. Lubiszewski zaznaczył, że chodzi o to, by nikomu nic się tam nie stało. By potem burmistrz, gmina za to nie odpowiadała. Natomiast w przypadku drzew głównie chodzi o przewody energetyczne.

Radny p. Mielczarek zwrócił uwagę, że rzeczywiście ogrodzenie terenu ruin jest ważne, by nie okazało się, że trzeba będzie znów płacić odszkodowanie. Natomiast jeśli chodzi o odszkodowania wcześniejszej, jak określił radny – złożył interpelację o przekazanie mu wyroków sądu wraz z uzasadnieniem oraz polisą ubezpieczeniową gminy. Nie otrzymał tych dokumentów. Nie wie kto za to odpowiada. Nie był więc w stanie na dziś przygotować się w szczegółach jeśli chodzi o poniesione koszty. Jednak analizując budżet, poprzednie sprawy można domniemywać, że dlatego, iż odszkodowanie nie zostało wypłacone od razu, gmina poniesie koszty odsetek w granicach 100 tys. zł. Panie burmistrzu kto za to odpowiada? Kto za to poniesie konsekwencje? Co na to RIO? Ostatnio przekazywaliśmy w budżecie 120 tys. na to. Była mowa, że PZU oddało część. Nie wiem na jaką kwotę jest ubezpieczony mieszkaniec, który się połamie. Podobno na 100 tys. Czy może nie należało zrobić tak, wypłacić, skarżyć PZU. Nawet jeśli mielibyśmy dolożyć 40 tys. A teraz musimy 100 tys. wydać z odsetek.

Radny p. Mielczarek podniósł również temat wniosku komisji oświaty. Która na początku sierpnia wystosowała do Pana burmistrza wnioski o przyznanie nagrody dla pani dyrektor. Rocznej nagrody. Również żadnej odpowiedzi nie ma. Pismo poszło oficjalnie na dziennik. Wiadomo, że rada, komisja jest upoważniona do tego, aby taki wniosek złożyć. I odpowiedzi nie ma. Takich rzeczy tu jest dużo. Że my składamy, a to gdzie ginie i nie ma. Na interpelacje odpowiedzi nie ma, na pisma nie ma. Jeśli chodzi o bazę śmieci, to mieszkańcy złożyli do WIOS w Sieradzu pismo z zawiadomieniem, że tam się składa te odpady bez zezwoleń. Czekamy na odpowiedź. Od razu otrzymaliśmy odpowiedź, jakie kroki będą podjęte przez wojewódzkiego inspektora. I otrzymamy dalszą odpowiedź. Złożyliśmy również skargę na działanie Syndyka. Tak więc działania ze strony mieszkańców są. Nie tylko ze strony Pana burmistrza. Osobiście podpisywałem się pod skargą na Syndyka.

Burmistrz Gminy i Miasta Szadek odnosząc się do wypowiedzi przedmówcy zaznaczył, że rzeczywiście mieliśmy spór z PZU. Machina działa następująco: każdy kto dozna na majątku gminy uszczerbku, może wystąpić o odszkodowanie. Píše do gminy, że chce np. 100 tys. odszkodowania. Jaka jest wtedy technologia? Gmina może wypłacić odszkodowanie w momencie kiedy ma ostateczny wyrok sądu. Gdybyśmy płacili każdemu, kto chce odszkodowanie bo napisze o 100 tys. czy 200 - musi być postępowanie sądowe, wyrok który mówi nam o odszkodowaniu. Zdarzenie miało miejsce chyba w 2013 r. na targowisku, którym zarządzała gminna spółdzielnia Samopomoc Chłopska. Spółdzielnia się wypięła oczywiście. Prosiłiśmy spółdzielnię. Włodarz gminy przeprosił, ale mecenas urzędu jest na przymusowym urlopie, wyłączony z ruchu ze względu na sytuację rodzinną. Przez ostanie dwa, trzy tygodnie nie był uchwytny. Ale mówił, że na pewno przekaże wyroki - dwa, nasze odwołanie. Zdarzenie było przy wejściu na targowisko. Dlatego wnioskowaliśmy aby odpowiedzialność była przeniesiona na GS bo ona zarządzała na mocy uchwały przez kilkanaście lat terenem. Ponadto, żeby zarząd dróg wojewódzkich został w to włączony. I taki wniosek gminy był. Sąd uznał inaczej. Natomiast gmina będzie występowała z regresem w stosunku do Zarządu Dróg Wojewódzkich i GS. Taki mamy obowiązek. Faktycznie przez wiele lat polisa OC w przypadku dróg była na poziomie 100 tys. Teraz mamy minimum milion złotych. Na każde zdarzenie. Mogę mieć pretensje do siebie, pracowników. Takie polisy były robione w ówczesnym czasie. Po 2013 pozmienialiśmy wszystkie polisy, druhów ochotników. Była to jakaś nauzka. Z tym, że sprawa sądowa trwała. Dopiero teraz było rozstrzygnięcie apelacji. Nie widziałem podstaw, żeby po pierwszym wyroku wypłacić całą kwotę. Sąd uznał, że należy wypłacić odsetki od 2013 r. PZU od kwoty 100 tys. plus wszystkie odsetki, koszty sądowe wypłaciło. Gmina wypłaciła od 22 tys. zł plus odsetki, a od 100 tys. odszkodowanie całe plus odsetki wypłaciło PZU. Wyroku nie można dać w takiej formie jaka jest, ze względu na zawarty tam opis wszystkich chorób tego pana. Musi to być wymazane. A rzeczy merytoryczne będą przekazane radzie. Sami ocenicie czy gmina dbała, czy nie dbała o interes. Na pewno teraz mamy polisy na milion minimum. Szkoły odrębnie, drухowie, samochody, strażnice. Wszystkie odrębnymi polisami jest zrobione. Po tym zdarzeniu my podziękowaliśmy gminnej spółdzielni za zarządzanie targowiskiem. To pierwsze odszkodowanie PZU też stwierdziło, że tego nie wypłaci. Na dwa dni przed terminem zapłaty, PZU wypłaciło. To pierwsze 25 tys. w 100%, które było na Rynku. Tutaj zdarzenie miało miejsce w 2012 r. właścicielem był Zarząd Dróg Wojewódzkich. Jako gmina przejęliśmy przez zasiedzenie centrum miejscowości. Wszystkie koszty zostały zabezpieczone z polisy. Dodatkowo od kilku lat mamy polisy OC dla wszystkich pracowników, którzy wydają decyzje administracyjne. Rada nie ma takiej polisy. Może pomyślimy nad tym. Żeby polisa zabezpieczyć radę. Przecież uchwały są rady gminy i miasta. Oczywiście to podnosi koszty Żeby była świadomość, polisy, ubezpieczenia teraz to rząd ponad 40 tys. zł. Kiedyś płaciliśmy 4 tys. Rośnie wysokość polisy, składka wyższa.

Radny p. Mielczarek zapytał, jaka kwota odsetek będzie wypłacona przez urząd gminy?

Pani skarbnik wyjaśniła, że zmniejszamy o 125 tys. zł. To co zaplanowaliśmy 226 tys. zł, odszkodowanie łącznie, na tej sesji zmniejszamy o kwotę 125 tys. zł.

Włodarz gminy objaśnił, że wtedy zwiększaliśmy, bo PZU powiedziało, że nie wypłaci. A sąd dał termin. Zabezpieczyliśmy pełne kwoty z jednego, drugiego odszkodowania. Ale PZU, po działaniach naszego radcy, że będziemy dochodzili całości kwoty, odsetek przed sądem, zmieniło zdanie. Takie są uroki. Dziś mieszkanie po x. Ciapcińskim oglądają zainteresowane osoby. Komornik wycenił mieszkanie na kwotę ok. 110 tys. zł. Było kilka przetargów. Nikt nie przystąpił do nich. Obniżyliśmy kwotę do 90 tys. zł. Volkswagen Bank przysłał nam kolejny nakaz komorniczy, że mamy wypłacić im pieniądze. Różnicę musimy pokryć jako gmina. I tyle. Ponieśliśmy koszty

ok. 40 tys. opłat za to mieszkanie, czynsz, ogłoszenia, koszty związane z obsługą tego spadku. Nie ma z czego sciążnąć. Dopłacimy wszyscy do tego biznesu.

Radny p. Mielczarek zapytał ponownie o wniosek komisji w sprawie nagrody. Czy odpowiedź będzie udzielona, została udzielona?

Pan Ławniczak przyznał, że taki wniosek wpłynął faktycznie. Jednak nie ma terminu, w którym burmistrz te nagrody przyznaje, nie przyznaje. Jak dodał p. Ławniczak, dla niego nagroda jest wyróżnieniem, za bardzo dobrą pracę. Nagroda jest wyróżnieniem za pracę.

Radny p. Mielczarek zapytał, czy w takim razie czy ktoś z pracowników gminy, szkoły nie dostał?

Pan burmistrz zaznaczył, że na szczęście jest to kompetencja burmistrza. Może mieć wątpliwości jakiej wysokości, czy przyznać nagrodę. W tym przypadku były skargi rodziców, dlaczego nie ma półkolonii wtedy, kiedy wszystkie dzieci mają razem. Dlaczego tych półkolonii dla dzieci w Szadku nie ma? Jedna firma z Szadkowic podarowała kilka tysięcy na naprawę placu zabaw. Pani napisała do mnie list, że przekazała tyle i tyle pieniędzy, dlaczego plac zabaw nie jest odremontowany? Ludzie ci się denerwują, bo dzieci ich tam chodzą. Przyjeżdżam przed samymi dożynkami, są schody, od kilku miesięcy elementy, o które można się przewrócić - nie zostały wymienione. Zwracam się do pani dyrektor, proszę wymienić. Sobota przed dożynkami – nie zostały wymienione. Proszę sprawdzić oświetlenie, bo będzie impreza, ludzie na obiekcie. Wszystko gra. A światła nie świecą. Takie prozaiczne rzeczy. Jako burmistrz mam dylematy, czy dać 100 zł, 200 zł czy tysiąc nagrody, czy w ogóle. Mam wewnętrzny opór. Zastanowię się, o wysokości ewentualnej nagrody poinformuję.

Radny p. Mielczarek podkreślił, że nie chce wchodzić w kompetencje burmistrza, czy da nagrodę, czy nie da nagrody. To są kompetencje burmistrza. Natomiast został złożony wniosek, czekamy na odpowiedź już miesiąc.

Włodarz gminy wyjaśnił, że ma wewnętrzną ocenę, dyskomfort. Musi się zastanowić, żeby nie skrzywdzić wszystkich tych, którzy pracują lepiej, więcej się starają, więcej zabiegają. Ma wewnętrzny dyskomfort jaką decyzję podjąć. Nie wie.

Radny p. Mielczarek orzekł, że chodzi o tzw. „trzynastkę”. Czy w urzędzie ktoś nie dostał, szkołach ktoś nie dostał?

Radna p. Subczyńska podała, że jest to nagroda roczna.

Radny p. Sadza wrócił do tematu ruin przy ul. Widawskiej. Wiadomo, że trzeba to ogrodzić, docelowo rozebrać najlepiej. Ale może pierw zacząć od tabliczki „zakaz wstępu”.

Przewodnicząca Rady głos oddała

Pani, ... – mieszkanka Szadkowic – Ogrodzimia zwracając się do pana burmistrza, zaznaczyła, że nie wie czy zadać pytanie i czekać na informację, czy tylko poinformować. Ponieważ, jak Pan wie, my jako przedstawiciele mieszkańców, z koleżanką cały czas działamy w kierunku tym, żeby nie było tej sortowni odpadów. Jakakolwiek ona jest, nie chcemy, żeby była. Ale, żeby już tak dopełnić wszystkiego i wiedzieć, jak to wszystko wygląda od początku, odwiedziliśmy p. ... prawie trzy godziny rozmawialiśmy. I teraz właściwie to jest tylko informacja. Nie wiem jak to powiedzieć. Wychodzi na to, że Pan mówi, że jest przeciw tej sortowni. Natomiast my się dowiedzieliśmy od ... że Pan od 2 lat go prosi, o to, żeby... Bo, tak, dziwiło nas, jak taka firma dowiaduje się o takiej działce. O takiej możliwości inwestycji. No więc nam powiedział, że Pan od 2 lat naciska go, żeby jednak tu przeniósł ta swoją działalność. I w zasadzie śmieszne, powiedział Pan, że nawet już teraz, bez żadnych papierów, bez niczego. Na co on się nie zgodził. Bo powiedział, że on musi mieć wszystko formalnie. I powiedział, że później razem z Syndykiem, Pan go tak bardzo nachodził. Że pan niejako z Syndykiem tutaj się umówili, że to wy cały czas od 2 lat a zwłaszcza właśnie Pan, od 2 lat cały czas namawiacie go. I to wy go tutaj sciążnęliście właśnie tam. Wiedząc tutaj o tej inwestycji, o tym terenie. Żeby oni tutaj właśnie ta sortownię otworzyli. My tam byliśmy, oglądaliśmy wiemy jak to wygląda. Ale mimo wszystko, że jest tam czysto, ładnie, ale dlatego jest tam teren ogólnie dostępny. Jeżeli by przenieśli to tutaj, to będzie to teren zamknięty. Zapytałam wprost czy będą jakieś miejsca pracy dla naszych mieszkańców. Powiedział, że nie, absolutnie. Więc tak, jak mówiłam ostatnio. I poza tym jeżeli to będzie teren zamknięty, to jaki mamy wpływ na to, co będzie później wwożone. Bo teraz możemy uznać, że dobrze, sprawa jest nie chcemy, nie chcemy. A co będzie za dwa lata na przykład? Nie wiemy, kto będzie burmistrzem, nie wiemy jakie będą tutaj układy itd. Nie wiem ile mieszkańców się z tym zgadza, ale nam bardzo dużo się podpisuje i jest „za”, żeby nie było absolutnie sortowni. Ale w tej chwili to przeczy temu, co Pan mówi, że Pan nie chce. Bo Pan nie chce od momentu, kiedy my powiedzieliśmy, że stanowczo będziemy protestować przeciwko temu. A się okazuje, że Pan przez 2 lata prowadził negocjacje z ... Żeby jednak on tutaj przeniósł swoją działalność ze Zduńskiej Woli, właśnie tutaj do Szadku. I druga sprawa, to już do pana radnego powiatowego. Ponieważ występowałyśmy wszędzie. I mówię, za każdym razem mieszkańcy się podpisywali. To nie jest tak, że my krzyczymy i mieszkamy. Nie. Wystąpiliśmy do SKR. My wiemy, że p. Szuster jest prezesem. Z prośbą o nie udostępnianie drogi dojazdowej, która rzekomo była udostępniona tylko tak na słowo p. Maniosowi. SKR nam w ogóle nie odpisał. Za to po rozmowie z p. Żelechowskim dowiadujemy się, że p. Szuster już się z nim umówił, że sprzeda im te działki dojazdowe. Więc niejako, a setka

nam się podpisała. Wiec niejako trochę na niekorzyść mieszkańców tutaj te działania. A mówi nam się, że jednak jesteśmy przeciw, absolutnie nie chcemy śmieci. Okazuje się zupełnie coś innego. I to nas niesamowicie zbulwersowało. Właściwie nie wiemy co myśleć. Bo mówi się jedno, a robi się drugie. Pokątnie słyszy się mnóstwo różnych informacji. Od mnóstwa ludzi. Jednych, że po prostu sobie gadają, innych bardzo wiarygodnych – współpracujących z gmina. Wiec niejako nie za bardzo wiemy jak to wygląda. I dlaczego na przykład takie oskarżenia znaczy oskarżenia – po prostu nas poinformował – że Pan od 2 lat chodzi za nim, żeby on tutaj otworzył sortownie odpadów. Odpowie Pan coś na to. Jestem ciekawa.

Radny p. Mielczarek poinformował, że również odbył rozmowę z Był tam, powiedziano mu dokładnie to samo. Radny dodał, że nie widział, że panie były też.

wyjaśniła, że nie powiedziały z koleżanką nikomu, że tam jadą. Pojechałyśmy same, żeby obejrzeć, jak to wygląda, czy tam jest brudno. Nie jest brudno. Jest posegregowane wszystko, popakowane. Niemniej jednak tak jak ja mówię, tam jest teren otwarty, jest dużo domów, są jakieś jeszcze firmy są. Tam każdy z państwa, mieszkaniec, mogą tam pojechać, wjechać na teren i zobaczyć. Nie śmierdzi tam jakoś super. Nie zmienia to faktu, że są ro odpady. I jeżeli tutaj będzie zamknięty teren, nie ma mamy w 100% pewności, jak to będzie. Tym bardziej, mówię, nie ma co liczyć na pracę. Mieszkańcy wiem, że się sprzeciwiają. Nie wiem ilu na sali prawda, ale wiem, że podpisów zbieramy bardzo dużo. Mogłybyśmy więcej, ale stwierdzamy, że po prostu nie ma to sensu. Te podpisy nie są nigdzie udostępniane. Mamy to zamknięte. Jeżeli wysyłamy pisma do wiadomości to są zakryte te podpisy. Także tutaj nie ma mowy, żeby ktoś się podpisał, żeby to wyszło gdzie poza – tak jak np. do SKR-u, gdzie setka mieszkańców się podpisała. I to tylko do SKR poszło. SKR prawdopodobnie wie jak RODO w tej chwili działa i nie może tego udostępnić. Wiec myślę, że to i tak jest przestrzegane – ustawa o RODO, że żadne dane nie wychodzą. Chętnie ludzie się podpisują. Tylko mówię, to co usłyszałyśmy wtedy od p. Żelechowskiego czyli przedstawiciela firmy FCC, który od 15 lat tam działa, że właśnie takie ustalenia były. O których się nam nie mówiło, nigdy.

Burmistrz Gminy i Miasta Szadek zaznaczył, że urząd nie zajmuje się plotkami. Urząd zajmuje się decyzjami. Tutaj, na tej sali o śmieciach mówimy bardzo dużo, bardzo długi okres. Moje stanowisko jest niezmiennie. Miejscem na prowadzenie takiej działalności są Mostki. Proszę odszukać protokoły z sesji, gdzie mówimy przez 4 lata, że miejscem na gospodarkę śmieciową jest wysypisko w Mostkach. A nie w Szadku czy gdzie indziej. Ja rozumiem dyrektora FCC, który twierdzi, że obsługa mieszkańców jest bez żadnych problemów, że wszystkie wymogi umowy spełnia. A życie mówi coś innego. FCC pomimo zgłoszeń nie odbiera z naszego punktu selektywnej zbiórki odpadów na czas. Gmina występuje o odszkodowanie o spełnienie warunków umowy. Bo mają to odebrać. Nie jest to wygodne dla prezesa. Akurat dyrektor powie oczywiście wszystko. Nigdy proszę państwa gmina nie uczestniczyła, tym bardziej burmistrz w rozmowie wspólnie jak z Syndykiem i panem dyrektorem. Pan dyrektor oczywiście do nas regularnie przyjeżdża, przyjeżdżał. Wysłuchać wszystkie nasze litanie, które są. Gmina nigdy nie deklarowała takiego punktu. Pan dyrektor miał pomysł przeniesienia bazy transportowej na zgk, bo to mają wpisane w przetargu. Ale nie zrobił tego i wystąpił z wnioskiem zupełnie innym niż deklarował. Tylko jest wniosek na bazę transportowa i wszystkie kody jakie są powrzucał. Gdyby wystąpił o bazę transportową nikt z państwa podejrzewam, by nie podnosił tematu. Pan prezes chciał kupić od prezesa GSSCh bazę przy wylocie na Zduńską Wolę. I dzierżawił tą bazę przez kilka miesięcy, są umowy. Były protesty mieszkańców. Powiedzieliśmy, żeby szukał sobie miejsca gdzieś indziej. I teraz proszę państwa możemy się bawić w plotki. Oczywiście jak pan dyrektor pokaże jakiegokolwiek pismo od gminy, to bardzo proszę. Administracja bazuje na konkretnych rzeczach. To, że podtrzymujemy swoje stanowisko, nie tylko jak państwo protestowali, tylko pierwsze jak p. Ania dała sygnał, że jest spotkanie. Ja wyraziłem swoje stanowisko na piśmie - jednoznaczne. Nie mogę jednak firmie zabronić złożenia wniosku. Pan dyrektor przyszedł: mam wniosek. To proszę zgodnie z prawem składać. Co mam powiedzieć: chłopie nie składaj? Ludzie! Tego gmina nie może nikomu zabronić, i tyle. Wiem, że w trakcie wyborów różne rzeczy będą poruszane. I dobrze. Będzie to motywujące dla wszystkich. Ja mam dużo siły i odpowiedzialności cywilnej. Potrafię, i jestem znany z tego przez wiele lat, że odpowiadam za swoje decyzje. Nie boję się odpowiedzialności. Gdybym powiedział, że tak, to bardzo proszę jestem w stanie argumentować, przekonywać. Ja nie zmieniam opcji politycznych co 5 min. Nie zmieniam poglądów co 5 min. Uczę się wiele. Mieszkańcy mnie motywują. Nie dokładam nikomu za to, że myśli inaczej politycznie, społecznie. To nie jest rola wójarza. Natomiast rozumiem pana dyrektora, że jest zdenerwowany. Co mieliśmy pokazane w sposobie obsługi mieszkańców. Widzieliśmy wojnę o pojemniki. Mógł je zgodnie z prawem zostawić, to była jego dobra wola. Ale oczywiście był na prawie. Gdyby wykazał odrobinę dobrej woli mógł te pojemniki zostawić po prostu. Ja podtrzymuję swoją decyzję. Nie zmieniam zdania. Był kiedyś temat z wiatrakami na Boczkach. Było nieszczęsne schronisko na Boczkach. Było ustalenie, mieszkańcy powiedzieli, że nie i tak ustaliliśmy. Ale były argumenty. Jestem przekonany, że takie miejsce na śmieci jest na Mostkach. Powtarzam to prawie 8 lat.

zapytała jak długo będzie działać wysypisko na Mostkach?

Wójarz gminy objaśnił, że Mostki mogą być RIPOKIEM na następne 30 lat. My występowałyśmy, było to sygnalizowane na radzie, z poparciem na rozszerzenie działalności wysypiska w Mostkach. O rozszerzenie o pełną instalację odzysku i zmiany. Żeby te śmieci nie jeździły 70 km a na Mostki. Chociaż i tak część jeździ na te Mostki i nikt nie jest w stanie tego rozpoznać. Jest to fikcja. Niektórzy mogą się zdenerwować jak wystąpimy o kontrolę, gdzie cały strumień odpadów trafia. W interesie mieszkańców jest utworzenie podmiotu wspólnego samorządów, by odbierał śmieci, ale nie na terenie Szadku a na Mostkach. Ja taki pomysł forsuję. Nie mogę znaleźć akceptacji. Być może w nowym podejściu samorządu uda się to zrobić. Bo jest to potrzebne. Takie zadanie otrzymał poprzedni

kierownik naszej komunalki. Zadanie przygotowania do czegoś takiego otrzymał nowy kierownik. Nowy kierownik nie przyszedł tutaj po to, żeby go lubić, żeby go wszyscy kochali. Lecz po to by uporządkować trudny obszar: 17 nielegalnych przyłączy wody, ponad 30 nielegalnych przyłączy kanalizacji. Tematy, które trzeba uporządkować. Wielu ludzi nadużywa życzliwości. Unika zapłaty. W każdym razie, swoje stanowisko mam niezmiennie. Śmieci to są Mostki i krótka piłka. Pan dyrektor nie miał odwagi, nie przyjechał na sesję.

Radny p. Mielczarek zwrócił uwagę, że na spotkanie z mieszkańcami zaproszony nie został pan dyrektor.

Pan Ławniczak zaznaczył, że nie miał odwagi pan dyrektor. Można zrozumieć, występuje w imieniu firmy. Która odbiera od nas odpady.

Sekretarz gminy dodała, że był zaproszony. Osobiście go zapraszała. Być może spodziewał się zaproszenia od pana burmistrza.

Pan burmistrz wyjaśnił, że linia sporu jest następująca: pan dyrektor czepia się, że nasi mieszkańcy źle segregują śmieci. I w dużej mierze jest to prawda. Ale jak zweryfikujemy, gdzie te śmieci trafiają, to tego pan dyrektor nie widzi. Zapytałem czy na Mostki. Byłem na wysypisku podczas pożaru – różne rzeczy tam widziałem. Nie jestem specjalistą, nie chce tego rozwijać. Zostawmy to.

Głos w dyskusji zabrał p. Szuster – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu. Wyjaśnił, że jest faktycznie prezesem w spółdzielni. Ale to nie wszystko. Nad sobą mam radę nadzorczą. Taka decyzje musi rada podjąć. swego czasu rada nadzorcza podjęła uchwałę o sprzedaży tej drogi dojazdowej. Bo ten zakład rzeczywiście nie ma drogi dojazdowej. I czy ta uchwałę podjęli czy nie podjęli jest taki przepis, że łaski nie robimy. Jest firma udostępnić dojazd musimy. Na jakich warunkach, za jakie koszty to nieważne. I co by tam nie robili. To jest poza nasza sprawa co tam będą robić. Na pewno rada ustosunkuje się do tego. Uważam, że nie jest to taka pilna sprawa.

zaznaczała, że rada nic nie wie.

Pan Szuster dodał, że jego rada nadzorcza. Będę miał posiedzenie rady, przedstawię. Myślę, że to nie jest taki problem pałacy. Jest uchwała tutaj rady podjęta i tam nie ma obaw, że ktoś tam wjedzie. Tym bardziej, że z dnia na dzień tej działki, tej drogi nie sprzeda. Tym bardziej takie informacje mam tutaj. Co do tych rozmów z tym panem. Rzeczywiście jakieś 2 lata temu zadzwonił do mnie, bo tam podobno ta działka to jest pana. Tam nie ma drogi dojazdowej. Czy to będzie możliwość odkupienia tego. Ja nie pytałem po co, nie moja w tym sprawa. To jest poza mną. To jest urząd gminy, są decyzje, urząd wydaje. On powiedział, że chce tam trzymać samochody te, którymi wozi te śmieci, bazę transportową. Nie było mowy o żadnej tam segregacji, przetwórstwie itd. Ja mam swoją uchwałę rady. Była ta działka do sprzedaży. Rzeczywiście do sprzedaży. Czy dostanie pozwolenie na to, czy nie. I na tym rozmowa się skończyła. Jedna rozmowa, czy dwa razy zadzwonił i na tym się skończyło. Teraz wynika, że jakieś pół roku temu czy wcześniej, że tam jakaś segregacja śmieci będzie. Na pewno będę miał posiedzenie swojej rady, sprawę przedstawię tak jak tutaj to pismo złożyliście. To dotyczy tych moich członków rady też, na pewno. I daję głowę, że chętnie nie wyrażę zgody, żeby na takie coś odsprzedać tą działkę – na tą segregację śmieci. I wtedy dam wam odpowiedź. W najbliższym czasie będę miał radę nadzorczą. Bo ja nie robię tej rady raz na miesiąc, tylko dwa razy do roku. I teraz na jesień będzie to posiedzenie, dam odpowiedź. I tak to sprawa wygląda.

Włodarz gminy dodał, że SKR jako pierwszy wniósł protest, jako sąsiad. Wniósł pisemny.

Pan Szuster podał, że jeśli te protesty były badane, to my też w tym czasie pismo złożyliśmy. I my też takiego sąsiada nie chcemy tam. Gdyby segregacja była na pewno te gryzonie by nas zjadły. Bo teraz tam faktycznie żadnej działalności nie ma wokół, a przed każdym sezonem zwinnym kombajny musimy te elementy, które myszy, szczury uszkadzają wszystko wymieniać na nowe. A w przypadku takiej działalności, nie wiem, te kombajny byśmy musieli mieć, nowa bazę wynajmując, poza terenem. Wiemy czym to grozi. Raz tym, a drugie zagrożenie też pożarowe. Już przypadek mieliśmy. Tam część była zmagazynowana, jeszcze tartak funkcjonował. Jak ten pożar był, to szczęście że wiatr był w drugą stronę. Bo tam akurat bazujemy kombajny i by się zapaliły. Także tylko będę miał decyzje rady. Ale myślę, że nasza decyzja to punkt dodatkowy. Uważam skoro tutaj rada gminy podjęła uchwałę, to już można spokojnie spać, że do takiego czegoś nie dojdzie. Pozytywnie się nie wyrażymy jako sąsiedzi nawet o tym, żeby sortownia tam była śmieci. Jeżeli baza transportowa, tak jak 2 lata temu ten pan mi to przekazał, to czemu nie. Tam samochody cały czas jeździły z drzewem i wywoziły drzewo. Jak się okazało po półtora roku, że całkiem co innego ma być, to nasze stanowisko jest tak jak mieszkańców.

Pan burmistrz podał, że były pytania wielu osób odnośnie rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Woli Łobudzkiej z siedzibą w Rzepiszewie. Faktycznie organizowałem kilka spotkań bo jest to problem mieszkańców, dotyczy dużej grupy zainteresowanych osób. Część mówiła, że burmistrz przejął tą spółdzielnię. Sam ma 100 ha. Chciałbym, mieć, bo to dobra ziemia. Niestety nie jestem członkiem tej spółdzielni, ani prezesem, ani właścicielem, współwłaścicielem, użytkownikiem. Natomiast Skarb Państwa prowadzi postępowanie o przejęcie tych gruntów. Gmina wystąpiła z wnioskiem do starosty – przedstawiciela skarbu państwa, że chce zarządzać tym terenem. Czyli prowadzić postępowanie o dzierżawę tych gruntów. Tak, żeby gmina miała wpływ realny na to co się tam dzieje. Według ostatnich informacji decyzja uwłaszczeniowa będzie październik, listopad. Gdy się uprawomocni gmina jeszcze raz wystąpi o przejęcie tych gruntów na własność, lub minimum zarządzanie. Bo zgodnie z prawem gmina

może tak zrobić. Tutaj p. Jagieła to poznał, bo jako jedyna wspólnota w regionie sieradzkim doprowadzili do tego, że chyba już są właścicielami. Trwało to 2 lata. Wspólnota jeszcze jedna w Przatowie, ale tam niestety był problem postępowań spadkowych, inne trudne sytuacje. Prawdopodobnie gmina wystąpi o przejęcie tego mienia od Skarbu państwa. Tak samo chcielibyśmy wystąpić o przejęcie spółdzielni w Rzepiszewie. Czy to się uda? Na pewno będziemy o to zapobiegali. Na pewno organizujemy spotkania po to żeby informować wszystkich jaki jest stan faktyczny, żeby nie było gadania. Tylko, by ludzie mieli pełną wiedzę co dalej, co powinni zrobić. Dobrze, że ta ziemia jest obsiana, że ktoś tam cokolwiek robi. A i tak, w przyszłym roku realnie będzie w sposób praktyczny podział, dyspozycja tym gruntem. Póki co, rolnicza spółdzielnia jest właścicielem, ma księgę wieczystą, zarząd okrojony bo jednoosobowy. Podobnie jest z Boczkami. To wszystko nie trwa do miesiąca. Starosta mówi, że zrobi te decyzje w krótkim czasie. Ale patrząc na to co dzieje się w Kobyli to 2 lata realnie.

Radny p. Szuster Radosław, poprosił o wyjaśnienie, czy pan dyrektor powiedział, że burmistrz od 2 lat zabiegał o sortownię odpadów, tak?

o odpowiedziała, że tak. Żeby swoją działalność przenieśli tutaj do Szadku.

Radny p. Szuster, a pan burmistrz oczywiście stanowczo się od tego odcina. Czyli rozumiem, że te słowa są całkowicie zmyślane, nieprawdziwe. Panie burmistrzu tak to wygląda?

Burmistrz Gminy i Miasta Szadek odnosząc się do pytania radnego, zapytał, czy kiedykolwiek burmistrz gminy na sesji mówił o sortowni w Szadku? Raczej mówił o Mostkach. Bzdury. Ja rozmawiałem z zarządem firmy FCC, poinformowałem zarząd, poprosiłem o zastanowienie się nad zmianą dyrektora FCC oddział Zd. Wola. Poinformowałem zarząd firmy. Ja potrafię parę zdań po angielsku sklecić. Rozmawiałem z ludźmi, którzy zarządzają polskim oddziałem i tyle. Pan dyrektor został poproszony o stosowne wyjaśnienia.

Sołtys Wielkiej Wsi p. Wesołowska zapytała czy jest przewidziany jakiś termin ukończenia sprawy sortowni.

Pani sekretarz wyjaśniła, że w tamtym tygodniu przyniesiono raporty, które były do uzupełnienia. One znowu rozesłane są do RDOŚ, Sanepidu do uzgodnień. I znowu jest 30 dniowy termin z udziałem społeczeństwa. I tego się nie skróci. Cała procedura musi przejść. Na razie się nic nie dzieje. Nie ma sortowni. Jest tylko postępowanie. Wróci z uzgodnień, mamy udział społeczeństwa. Będzie można wydać decyzję. Pod warunkiem, że z uzgodnień nie przyjdzie jeszcze coś uzupełnić. Ale tego nie wiadomo.

Pan Ławniczak dodał, że podobno pan dyrektor powiedział, że jak się zmieni burmistrz to dostanie decyzję pozytywną. Podobno. To są takie plotki.

Przewodnicząca Rady osiedla Szadkowice – Ogrodzim p. Mielczarek Halina poruszyła temat wycinki, przycinki drzew na terenie zarządzanym przez dom kultury. Począwszy od wiosny tego roku kiedy spadł w dużej ilości śnieg, nałamało się sporo gałęzi od sosen. Tak się złożyło, że przyjechali elektrycy robić cos przy słupach - poprosiłam ich czy by nie mogli obciąć przy okazji kilka gałęzi. Bo spadła gałąź, gruba. Gdyby trafiła na kogoś to byłoby nieszczęście. Gałęzie dotykały również przewodu linii telefonicznej. Ludzie nie mieli telefonu, internetu. Chciałam, żeby zostały obcięte gałęzie przy ul Spokojnej, ale mieszkańcy się tam nie zgadzają, bo im tak pasuje. Obawiam się, że jak się kiedyś drzewo przewróci, a rosna pochyłe nad jezdnią, to będą oskarżać dom kultury o odszkodowanie. Ale to jest sprawa domu kultury, tych mieszkańców. Ich to nie interesuje. Pani Mielczarek zaznaczyła, że jest osoba niskiego wzrostu. Przechodząc chodnikiem koło domu kultury, ul. Spacerową na zakręcie, dotykała głową gałęzi sosen. Sami, za zgodą Pana burmistrza, który dał transport do wywiezienia gałęzi, w zeszłym tygodniu, rada osiedla własnym sprzętem, siłami poobcinała gałęzie. Pani dyrektor chyba nie wiedziała, że tak nisko są już gałęzie, że utrudniają przejście. Była impreza na terenie domu kultury. Po imprezie jak zaznaczyła p. Mielczarek idąc do świetlicy zauważyła, że na ścieżce leży konar od brzozy. Okazało się, że cała prawie brzoza, poza czubkiem jest już sucha. Po interwencji u pani dyrektor, przyjechał pan z podnośnikiem, gałęzie suche obcięto. Ale drzewo jest do wycięcia całe. Nad placem zabaw rośnie klon. Podczas prowadzonych przez radę osiedla prac przecinkowych okazało się, że klon jest pęknięty prawie do samego dołu. Także cud, że jeszcze się to nie przewróciło na plac zabaw. Pracownicy czyścili plac pod dożynki poprosiliśmy p. Filipowskiego z urzędu, żeby przyszedł zobaczyć klon. Drzewo jest całe do wycięcia. Pani Mielczarek zaznaczyła, że nie mówi o tym, dlatego by się pochwalić, że rada osiedla zajmuje się terenem, który jest pod zarządem domu kultury. Mówi o tym, z tego względu, że poruszony był temat, iż pani dyrektor nie dostała nagrody. Jak dodała p. Mielczarek osobiście zna sprawę przekazanych pieniędzy na naprawę placu zabaw. W tej chwili dzieci z tego placu nie mogą korzystać. Bo jest to niebezpieczne. Dlatego, jak podkreśliła mówczyni, parokrotnie zwracała uwagę, że jeśli ma na tym terenie zostać postawiona siłownia zewnętrzna, to, żeby również wymienić zabawki na palcu zabaw. Następnie p. Mielczarek wrócił do sprawy ulewy, która spowodowała podtopienia na osiedlu przez co wzywana była straż pożarna. Mieszkaniec, do którego straż była zasadnie wzywana, prosił by zapytać, czy studzienka koło niego będzie zrobiona. Poza tym na ul. Wspólnej na odcinku dochodzącym do ul. Łąkowej są latarnie, które oświetlają ulice poprzeczne. A na ul. Wspólną nie świeci się żadna z nich. Ponadto jest tam niezagospodarowana działka, przez którą idzie rów. Potrzebna jest tam wykoszenie trawy. Mieszkańcy starej części osiedla zgłaszają nadto, że w naszej przychodni nie ma specjalistów: kardiolog, urolog. Żeby zapytać w urzędzie czy jest możliwość sprowadzenia takich specjalistów do przychodni.

Radna p. Subczyńska wyjaśniła, że rzeczywiście na naprawę placu zabaw zostały przekazane pieniądze. Było to jakieś 2, 3 lata temu. Środki przekazał p. Manias – 2 tys. zł. Zabawki na placu zabaw są drogie, jednorazowy dojazd firmy, żeby wymienić kilka elementów kosztuje 600-700 zł. W każdym razie pieniądze te zostały spożytkowane na naprawę. Są na to faktury. Jednak ponieważ elementy te muszą być z atestami, naprawa jest droga. Dom kultury ze swoich środków też dokłada do naprawy tych zabawek.

Pani Halina Mielczarek dodała jeszcze, że na ul. Spółdzielczej na osiedlu w czasie ulew jest problem. Woda płynie niczym potok. Na końcu ul. Spółdzielczej i Sadowej jest niezagospodarowana działka. Sąsiad jeździ dużym autem i parkuje na tej działce. Gdy tam nie parkował była zarośnięta cała trawą. Teraz jest rozjeżdżona, mieli piasek. Podczas ulewy ten piasek na ul. Sadową służy. Interweniował w tej sprawie już p. Augustyniak z urzędu. Okazało się, że ten pan sam zrobił sobie krawężnik, żeby woda nie przepływa mu przez ścieżkę, która wyjeżdża. Panie z ul. Sadowej skarżą się, że dla dzieci jest to niebezpieczne, ten prowizoryczny krawężnik. Czy nie można byłoby zrobić tam normalnego krawężnika?

Pan burmistrz objaśnił, że autentycznie przy ul. Spacerowa, Sosnowa niewielki deszcz powoduje zalewanie nieruchomości. Tam nie ma studzienki, która odbiera. Mamy kosztorys ofertowy. Jest to 20 106 zł. Prawdopodobnie zwrócimy się do rady o rozpatrzenie przekazania inwestycyjnego. Ale będziemy szukali rozwiązania aby we własnym zakresie to zrobić. Co też kosztuje w granicach - 7 tys. materiały same. Jeśli chodzi o place zabaw, na pewno nie będzie więcej urządzeń drewnianych. Tylko metalowe. Od paru lat kupujemy metalowe. Drewnienie się nie sprawdzają. Bo kilku latach wymagają wymiany.

Sołtys Prusinowic p. Kubiak poinformowała, że na drodze powiatowej w stronę od Borek na Ralewice są tak duże wyrwy. Łata na łacie, a w tym wyrwy. Dwa razy napotkałam samochód stojący na poboczu, bo coś się stało. Kiedyś była mowa, że powiat będzie robić tą drogę, ma jakieś plany, w trzech etapach. Potem legło to w gruzach. Podobno gmina ma zgłaszać, na wniosek gminy gdzie oni mają to zrobić, w jakiej kolejności.

Radny p. Szuster Radosław odniósł się do tematu drogi Kotliny – Grzybów. Była mowa kiedyś, że destruktem będą uzupełnienia zrobione w tej drodze. Czy w przyszłości będzie taka możliwość, żeby to zrobić.

Radny powiatowy p. Szuster Stanisław, wyjaśnił, że w przyszłości możliwość będzie ale w jakiej skali i jakiej przyszłości nie wiadomo. Destrukt, który jest odzyskiwany przeznaczony jest na pilniejsze drogi, tam gdzie większe skupienie gospodarstw. A ta droga, wiadomo, że jest zastawiona na końcu. Gdyby powiat dostał dotacje takie jak sobie planował, to w tym roku zakończona została by droga Choszczewo – Lichawa. A tak tylko 1/3 jest robiona. Inwestycje kilak lat temu były tańsze, więcej wykonawców. A teraz trzeba dokładać.

Radny p. Sadza poinformował, że złożył interpelację na ręce pani przewodniczącej.

Włodarz gminy podał, że w 2015 r. przebudowa ul. Widawskiej kosztowała 2 mln 180 tys. zł, udział naszej gminy 61 tys. 553 zł, czyli 2,82 %. Przebudowa drogi powiatowej Górna Wola – Wilamów koszt 516 tys. zł, udział gminy 110 tys. zł, czyli 21%. Remont chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej Rynek, Sieradzka, Piotrkowska koszt 750 tys. zł, udział gminy 100 tys. zł w formie rzeczowej nie finansowej, tj. 13.3%. W trakcie realizacji droga Choszczewo – Lichawa, koszt 1 mln 450 tys. zł, udział gminy 213 079 zł. Razem wsparcie naszej gminy dla inwestycji powiatu, samorządu województwa na zadania na naszym terenie - 4 mln 897 tys. zł, tj. 9,63% naszego gminnego udziału. W poprzednich kadencjach ten udział był na poziomie 50-70 %. Teraz niecałe 10 %. Jak zaznaczył włodarz gminy, jest to bardzo dobry wynik. Prawie 5 milionów realnie zrealizowanych na naszym terenie.

Radny powiatowy p. Szuster Stanisław dodał, że wszystko odbyło się ciężkimi, długimi rozmowami.

Na tym zakończono sprawy różne. Przewodnicząca Rady ogłosiła przerwę.

(Po przerwie)

Sekretarz gminy p. Nowak przedstawiła kilka informacji w związku z nadchodzącymi wyborami samorządowymi. Po pierwsze do 16 września na ręce przewodniczącej, radni składają oświadczenia majątkowe. Następnie ci radni, którzy są radnymi to składali oświadczenie lustracyjne. A więc nie składają oświadczenia tylko informację. Jeśli ktoś zapomniał, bo tu trzeba podać datę, to należy zadzwonić pod numer 42 6162745/41 podać PESEL i udzielona zostanie informacja kiedy składano ostatnie oświadczenie lustracyjne. Ci, którzy tego nie mają muszą złożyć oświadczenie lustracyjne.

Przewodnicząca Rady poprosiła o objaśnienie, że przy informacji dotyczącej tego, że już się składało oświadczenie jest rubryka do kogo było składane, w jakim celu jest składane.

Pani Nowak wyjaśniła, że składane było do IPN. Instytucją, która potwierdza jest IPN. Natomiast składane było w związku z wyborami do rady.

Radny p. Kałużka powiedział, że dzwonił, i powiedziano mu, że składał do Wojewody Łódzkiego, w celu sprawowania funkcji radnego gminy.

Sekretarz gminy p. Nowak wyjaśniła, że może wojewoda sprawdzał, dawał listę. Sprawdza się w IPN, bo tylko ta instytucja może potwierdzić, kiedy było składane. W tej chwili dołączacie dokumenty do swojego komitetu i pełnomocnik to dalej przesyła. I zajmuje się tym komisja terytorialna.

Radny p. Kałużka objaśnił, że dzwonił i powiedziano mu kiedy ostatnio składał oświadczenie, powiedziano, że ma wpisać, że teraz składa do Wojewody Łódzkiego w celu pełnienia funkcji radnego.

Sekretarz gminy p. Nowak poinformowała dodatkowo, że do 6 września jest termin zgłaszania komisarzom wyborczym kandydatów na członków terytorialnej komisji wyborczej. To jest ta komisja, która będzie tutaj w gminie. Z kolei do 16 września, przesuwa się na 17 września jest termin zgłaszania kandydatów na radnych. Do 21 września jest zgłaszanie kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych. Takich komisji na naszym terenie mamy 8. I są to po dwie komisje: do przeprowadzenia wyborów i druga do liczenia głosów. Odnośnie skargi, o której mówił radny, pani sekretarz wyjaśniła, że sprawa w sądzie odbędzie się. Przeszło całą procedurę. Zarówno wtedy jak i teraz projekt, plan podlegał absolutnej kontroli wojewody. Wtedy służby wojewody nie wносиły żadnych zastrzeżeń. Ani do pierwszej ani do drugiej uchwały. Podlegała kontroli prawnej, proceduralnej itd. Dostała pozytywną opinię i została ogłoszona w dzienniku. Poczekajmy co powie sąd. Bo rozpatrywanie teraz kto złożył, w jakiej formie nie ma sensu. Jeżeli wojewoda przyjął dwie uchwały, posprawdzał, przeprowadził weryfikację, pozytywnie zaopiniował i dał do publikacji, weszło w życie, to byliśmy pewni, że jest wszystko dobrze.

Radny p. Mielczarek zapytał, jeśli ktoś składa po raz pierwszy oświadczenie lustracyjne to gdzie?

Pani Nowak poinformowała, że składa do swojego pełnomocnika z kompletem dokumentów. Pełnomocnik przedstawia do komisji. I oni dalej.

Radny p. Mielczarek: więc nie do IPN?

Przewodnicząca Rady objaśniła, że to chodziło o osoby, które już składały wcześniej oświadczenie, to w informacji wpisywały, że do IPN. A osoby, które pierwszy raz to muszą wszystko wypełnić z dokumentami do komisji.

Pani sekretarz zaznaczyła, że komisja terytorialna przyjmuje wszystkie dokumenty, weryfikuje. Cały komplet dokumentów trzeba zrobić, żeby zarejestrować.

Przewodnicząca Rady poinformowała, że 28 sierpnia komisja oświatowa rady dokonała objazdu placówek szkolnych wraz z przedszkolem. Następnie poprosiła przewodniczącego komisji oświaty o odczytanie protokołu z objazdu.

W tym momencie Radny p. Mielczarek odczytał protokół Komisji oświaty z dnia 28 sierpnia 2018 r. z przeprowadzonego objazdu placówek szkolnych na terenie Gminy i Miasta Szadek.

Radny podkreślił, że faktycznie szkoły wyglądają bardzo przyzwoicie, czysto, zadbane. Jedynie co dach w SP Prusinowice należy zrobić. Ale to Pan burmistrz zapowiedział, że będzie zrobione. Szkoły nie otrzymały środków finansowych na doposażenie pracowni. Cały rok te pracownie doposażone nie były. Teraz wiadomo, że jeśli chodzi o SP Krokocice otrzyma ona 20 tys. w ramach projektu na wyposażenie pracowni przedmiotowych. Natomiast boli trochę to, że ten rok minął. Radny podkreślił, że starał się doposażyć szkoły aniżeli je zamykać. W wrześniu roku ubiegłego wystąpił o to, by zabezpieczyć środki na wyposażenie pracowni przedmiotowych. Niestety przez cały rok te środki się nie znalazły. Jego działania jako nauczyciela z trzydziestoletnim stażem pracy na pewno nie idą na likwidację środków oświatowych. Natomiast na doposażenie, wyrównanie szans, by wszystkie dzieci miały mniej więcej te same warunki. Bo jak już mamy szkoły, utrzymujemy szkoły to niech będą tak utrzymywane, żeby te dzieci miały mniej więcej taki sam poziom możliwości do uzyskiwania wiedzy jak inni. Jeśli chodzi o szkołę w Szadku to wyposażenie jest na poziomie europejskim i to wysokim poziomie. Dzieci mają zapewnione wszystko. Komisja była też w przedszkolu w Szadku. Podłoga została wyremontowana. Należy pochylić się nad placem zabaw, który pamięta lata 70.

Burmistrz Gminy i Miasta Szadek podkreślił, że Rada zawsze mocno wpiera potrzeby edukacyjne placówek. Zawsze jest dobry klimat w tym kierunku. Jeśli chodzi o wyposażenie to wszystkie szkoły zyskują. Szadek dzięki temu, że był w projekcie. Wierzymy, że uda się teraz pozyskać kolejne środki z dwóch projektów. Jeden wspólny Prusinowice i Krokocice. Regularnie korzystamy z wniosków WFOŚ na ekopracownie. Liczymy, że teraz przedszkole skorzysta i szkoła w Prusinowicach. Nie wszystko możemy zrobić od razu, zakupić. Bo są to koszty duże, ze względu na atesty.

Dyrektor SP w Szadku zaprosiła do udziału w czytaniu „Przedwiośnia” Żeromskiego 7 września na placu rynkowym od godz. 10:00.

Pkt 6. Informacja o przygotowaniu Szkoły Podstawowej w Szadku do roku szkolnego 2018/2019.

Pani Ogińska przeszła do przyjęcia informacji o przygotowaniu szkoły w Szadku do nowego roku szkolnego. Pytając: „Kto z Pań i Panów radnych jest za przyjęciem tego sprawozdania?” poprosiła o podniesienie ręki.

(W głosowaniu brało udział 13 Radnych)
Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że informację przyjęto jednogłośnie.

Radny p. Sadza podziękował pani dyrektor szkoły w Szadku za dostane informacji o wynikach egzaminów.

Pkt 7. Informacja o przygotowaniu Szkoły Podstawowej w Prusinowicach do roku szkolnego 2018/2019.

Przewodnicząca Rady przeszła do głosowania, zadając pytanie: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem tego sprawozdania?”

(W głosowaniu brało udział 13 Radnych)
Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że informację przyjęto jednogłośnie.

Pkt 8. Informacja o przygotowaniu Szkoły Podstawowej w Krokocicach do roku szkolnego 2018/2019.

Prowadząca sesję przeszła do przyjęcia informacji, pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem tego sprawozdania?”

(W głosowaniu brało udział 13 Radnych)
Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że informację przyjęto 13 głosami.

Pkt 9. Informacja o przygotowaniu Publicznego Przedszkola w Szadku do nowego roku przedszkolnego 2018/2019.

Przewodnicząca rady p. Ogińska przeszła do głosowania, pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem tej informacji?”

(W głosowaniu brało udział 13 Radnych).
Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka policzył, że „za” przyjęciem informacji głosowało 13 radnych.

Pkt 10. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulic będących drogami wewnętrznymi, położonymi w obrębie Choszczewo.

Pani sekretarz wyjaśniła, że ma nadzieję, że szczęśliwie uda się zakończyć etap porządkowania nazw miejscowości. Ze nareszcie sprawy zostaną uporządkowane. Wszyscy ci, którzy będą chcieli rejestrować działalność będą to mogli zrobić bez problemu. Że Wojewoda zaakceptuje te uchwały.

Przewodnicząca rady odczytała treść uchwały po czym poprosiła o głosowanie, pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem uchwały nr 1?”

(W głosowaniu brało udział 13 Radnych).
Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka policzył, że „za” przyjęciem informacji głosowało 13 radnych.

Pani Ogińska dodała, że uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Woj. Łódzkiego.

Pkt 11. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy będącej drogą wewnętrzną, położoną w obrębie Karczówek.

Po odczytaniu uchwały p. Ogińska przeszła do głosowania, pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem uchwały nr 2?”

(W głosowaniu brało udział 13 Radnych).
Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka podał, że uchwałę podjęto jednogłośnie.
Pani Ogińska dodała, że uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Woj. Łódzkiego.

Pkt 12. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulic będących drogami wewnętrznymi, położonymi w obrębie Tarnówka.

Pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem uchwały nr 3? Przewodnicząca Rady przeprowadziła głosowanie.

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)
Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwałę przyjęto jednogłośnie.
Przewodnicząca Rady zaznaczyła, że uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

Pkt 13. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy będącej drogą powiatową Nr 4910, położoną w obrębie Wola Łobudzka oraz drodze gminnej wewnętrznej położonej w obrębie Wola Łobudzka.

Względem uchwały nie zgłoszono uwag. Pani Ogińska pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za podjęciem uchwały nr 4?” Przewodnicząca Rady przeprowadziła głosowanie.

(W głosowaniu brało udział 13 Radnych)
Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwałę podjęto jednomyślnie.
Przewodnicząca Rady zaznaczyła, że uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

Pkt 14. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulic będących drogami wewnętrznymi, położonymi w obrębie Krokocice.

Względem uchwały nie zgłoszono uwag. Pani Ogińska pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za podjęciem uchwały nr 5?” Przewodnicząca Rady przeprowadziła głosowanie.

(W głosowaniu brało udział 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwałę podjęto jednomyślnie.

Przewodnicząca Rady zaznaczyła, że uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

Pkt 15. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy będącej drogą wewnętrzną położoną w obrębie Wola Krokocka.

Pytaniem: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem uchwały nr 6?” p. Ogińska przeprowadziła głosowanie.

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Przewodnicząca Rady wspomniała, że uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

Pkt 16. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy będącej drogą wewnętrzną, położoną w obrębie 7 Szadek Miasto (działka nr 19, stanowiąca własność Gminy i Miasta Szadek).

Pani Ogińska przeszła do procedowania uchwały, pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem tej uchwały?”

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwałę podjęto 13 głosami.

Pani Ogińska dodała, że uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

Pkt 17. Podjęcie uchwały w sprawie wydzierżawienia drogi wewnętrznej części działki 60 stanowiącej własność Gminy i Miasta Szadek na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata.

Pytaniem: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem tej uchwały?” p. Ogińska przeprowadziła głosowanie.

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Pani Ogińska zaznaczyła, że uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Pkt 18. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia „Regulaminu przekazywania dotacji z budżetu Gminy i Miasta Szadek na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków”.

Włodarz gminy wyjaśnił, że wzorowaliśmy się przy tej uchwałce gmina Zduńska Wola. Tam sprawdził się taki system, dawania dotacji bezpośrednio do gospodarstwa domowego. Ono samo zakupuje urządzenia, kontraktuje wykonawców. I wtedy od początku do końca odpowiedzialne jest za rozliczenie. Chcemy przetestować taki program. Duże programy WFOŚ czy inne są o tyle trudne, że później koszty badania, standardy, cena rośnie, jeśli zleca się na zewnątrz. A tak samemu, mając sąsiada, który ma koparkę można poprosić, wykopie nie za 120 zł/h a 70 zł/h. Samemu można pozyskać materiały na inwestycje i koszty są niższe. W gminie Zduńska Wola sprawdziło się takie rozwiązanie.

Następnie p. Ogińska pytając: „Szanowni Państwo, kto jest za przyjęciem uchwały nr 9? Przeprowadziła głosowanie.

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Pani Ogińska zaznaczyła, że uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Woj. Łódzkiego.

Pkt 19. Podjęcie uchwały w sprawie utworzenia obwodu głosowania.

Przewodnicząca rady wyjaśniła, że jak zawsze przy wyborach tworzy się obwód głosowania w Domu Pomocy Społecznej. Po czym, przeszła do głosowania, pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem uchwały nr 10, w/s utworzenia obwodu głosowania?”

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwała została przyjęta 13 głosami.

Pani Ogińska wspomniała, że uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

Pkt 20. Podjęcie uchwały w sprawie statutu Gminy Szadek.

Kilka słów objaśnienia złożyła Pani sekretarz. Mianowicie ustawa z dnia 16.01.2018 r. o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych wprowadza dość istotne zmiany do ustaw ustrojowych, w tym samorządowej, kodeksu wyborczego. Generalnie statuty te powinny być zmienione, podjęte i opublikowane w bieżącej kadencji ze wskazaniem, że wejdą w życie w monecie określonym w ustawie, czyli od momentu jak zacznie pracę nowa rada, nowe kadencji. Główne zmiany dotyczą pracy rady. Tak na prawdę w naszym przypadku mieliśmy dużo rozbieżności, sporo się zmienia i powinno się wprowadzić teks jednolity, który jest nieczytelny. Rozsądnie było, ze wskazaniem w przepisach zmienić statut. Statut przygotowany w myśl ustaw, rozporządzeń, prawidłową nazwą jednostki był wystawiony do konsultacji. I tak naprawdę powinniśmy mieć gminę Szadek, Urząd Miejski w Szadku, Burmistrza Szadku, Rade Miejską w Szadku ze względu na siedzibę. Ponieważ było to poddane konsultacji wpłynęły 4 uwagi. Częściowo zostały uwzględnione. Pani sekretarz podkreśliła, że organ nadzoru czyli Wojewoda powiedział, że w formie jaką w większości państwo chcieli, czyli, że ma być to Urząd Gminy, Burmistrz Gminy Szadek, Rada Gminy w Szadku, absolutnie nie może być zastosowana. Żeby nie tworzyć czegoś, co natychmiast zostanie uchylone i nie będzie

dopuszczone, a należy pamiętać, iż jesteśmy zobligowani, by weszło to jeszcze w bieżącej kadencji. Sytuacja wygląda wobec tego następująco, naniesione została zmiana w § 24 zgodnie z uwagą. Natomiast nazwa zostaje stara, czyli: Gmina i Miasto – nieprawidłowa ale jedyna rozsądna do przyjęcia przez organ nadzoru w tym momencie. Zostaje Rada Gminy i Miasta, Urząd Gminy i Miasta. Jednak, jak podkreśliła p. Nowak, złożyła przyrzeczenie, że w styczniu Rada i Burmistrz pochyla się nad tym i doprowadza do tego, żeby nazwa była prawidłowa. Na mocy innej ustawy.

Burmistrz Gminy i Miasta Szadek zwrócił uwagę, że dyskusja była bardzo merytoryczna. Dotychczas obowiązywała nazwa gmina i miasto Szadek. Co oddawało charakter gminy. Zapis, który mówiłby, że rada miejska w Szadku, zachwiała pewną równowagą, że miejscowości nie zostały by w ogóle uwzględnione w charakterze tej gminy. Była propozycja radnych, aby było to jako gmina, jako ta szersza formuła, włączająca ośrodek miejski. Udało się przekonać służby, aby zostało Gmina i Miasto Szadek. To jest kompromis, dobre rozwiązanie. Takie jest życzenie większości.

Radny p. Mielczarek zaznaczył, iż podczas dyskusji w danym temacie wyraził zdanie, aby nie uprawiać radosnej twórczości, tylko dlatego, że nam się wydaje. Tylko, żebyśmy posilkowali się prawem. Jak dodał radny, zadzwonił do wydziału prawnego wojewody, rozmawiał z panem dyrektorem. I otrzymał dokładnie takie same informacje, jak zostały przedstawione przez panią sekretarz. Jest tu jeszcze taka sprawa, że to zarządzeniem burmistrza wprowadza się zmiany nazw. Bez tego się zrobić nie da. Burmistrz wprowadza. Pan dyrektor uprzedził, aby to poprzedzić szerokimi konsultacjami społecznymi, żeby ludzie nie tak jak w Błaszczkach zostali zaskoczeni, że nagle zmiana jest. Pan dyrektor wskazał zapis prawny, mówiący o tym, co wspomniała pani sekretarz – ustawa o samorządzie gminnym art. 15 pkt 2. Dlatego najpierw sprawdzimy, upewnijmy się a nie, bo nam się wydaje, że tak by było lepiej. Co do terminu – styczeń 2019 - Pan dyrektor sugerował, aby robić w tej chwili przygotowania, i zmiany dokonać z rozpoczęciem nowego roku budżetowego. Żeby teraz dopiąć wszystko na ostatni guzik, a z dniem 1 stycznia na spokojnie przejść na nową.

Burmistrz gminy wyraził zdanie, iż jest to dyskusja o sprawach fundamentalnych. Podał, że sam nie zgadzał się z wieloma decyzjami swoich koleżanek, kolegów z MSWiA za koalicji PO-PSL. Ze decyzje dotyczące nazw miejscowości były nieuzasadnione. Bo jakiś „urzędas” się uparł, że ludzie, którzy mieszkali w miejscowości, gdzie było dodane Kolonia, Folwark – muszą zmieniać dokumenty, księgi wieczyste. A wystarczyło napisać „zgoda”. To „urzędas” się uparł, powiedział „nie”, bo mają swoje filozofie. Skoro jest to samorząd, skoro mieszkańcy sobie tego życzyli, rada poparła, mówię to nie dlatego, że przeciwko komukolwiek, tylko nawet moi koledzy, koleżanki nie rozumieli tego, że samorząd zdecydował. I po co tym ludziom mieszać, po co mają biegać po urzędach, zmieniać dokumenty. Takiej argumentacji, jak dodał p. Ławniczak nie rozumiem. Oczywiście, prawo mówi, że ma być miasto – jeśli chodzi o nasz przypadek. Ale nie oddaje to absolutnie charakteru naszej gminy. Być może jest to pierdoła, ale wiele osób tak jak w Błaszczkach będzie miało pretensje. Ze jak to tak, gdzie reszta miejscowości. Pani sekretarz ma rację, że prawnie, merytorycznie powinno być tak. Jednak jest ta wola społeczeństwa, dlaczego przeciwko temu występować? Przepisy też są ślepe. Bo przepisy mówią, pokaż dowód osobisty albo zaświadczenie, że jesteś ubezpieczony. Jak nie to cię nie przyjmiemy. I będąc ostatnio przypadkiem w szpitalu, jak dodał p. Ławniczak był świadkiem właśnie takiej sytuacji. Gdzie pani po wypadku nie miała przy sobie dowodu i był problem z rejestracją.

Sekretarz Gminy i Miasta Szadek stanowczo zwróciła uwagę, że musi się odezwać, bo inaczej serce pękło by jej z żalu. Nie używa się słowa „urzędas”. Jest to wielce niestosowne.

Radny p. Mielczarek zwrócił uwagę, że burmistrz też jest urzędnikiem.

Włodarz gminy wyjaśnił, że kierował to do służb wyżej.

Pani sekretarz podkreśliła, że niezależnie jacy, gdzie, tak się nie mówi. Będzie stała na stanowisku, że się tak nie mówi. Oczywiście, że wiele przemawia, że jest taki charakter itd. Dlaczego była odpowiedź odmowna? Dlatego, że oni muszą sprawdzić czy to było, czy nie. I nawet w USC, gdy trzeba zrobić akt zgonu, potrzebna jest karta zgonu. I czy wydaje mi się czy jest rozsądna, czy nie, że lekarz musi ją wydać, to nie zmienia faktu, że musi być. Decyzję pozytywną dali nam do prawie 60 miejscowości. I nie wolno używać słowa „urzędas” i należy trzymać się litery prawa. Bo inaczej była by wolna Amerykanka.

Włodarz gminy wyjaśnił, że pracując w administracji rządowej, „urzędasy”, niektórzy mówili, mu, że rolnicy muszą oddawać pieniądze bo nienależnie poprane. Okazało się, że swoimi decyzjami, gdzie akceptował pewne rozliczenia, nie było problemu. Komisja Europejska żadnego problemu nie stwarzała. Tylko jakiś „urzędas”, który nie chciał pomóc, uparł się. Zrozumiałe jest jeśli chodzi o ważne rzeczy, o życie, to tak, szacunek za ich prace. Ale jak jest taki upór, bo nie. Co szkodziło wpisać takie miejscowości na listę? Pan Ławniczak zaznaczył, że ma pretensje do swoich kolegów, koleżanek. Bo głupotę zrobili. Ludzi się denerwują bo nie mogą firmy zarejestrować, dziecka zameldować. Nie określa tego do jednej grupy politycznej. Po prostu są przypadki kiedy trzeba pomyśleć, a nie kierować się sztywnym podejściem. A w naszej gminie są porządni urzędnicy.

Radny p. Sadza podkreślił, że jeśli chodzi o nasz statut to jesteśmy samorządem i w sprawach takich jak: czy to jest burmistrz miasta, czy gminy, czy to jest rada taka czy inna, samorząd powinien mieć decydujące zdanie. Bo to dotyczy nas, jest to sprawa naszej gminy, naszych mieszkańców. Wiadomo, przepisy obowiązują. Ale może taki

głos, że niekoniecznie nazwa przyjęta przez urzędników wyższych powinna być nazwą właściwą. Może sprzeciw jednej gminy, sprzeciw drugiej gminy spowodują, że te przepisy z czasem będą różnicowane.

Pani sekretarz znaczyła, że wszędzie potrzebny jest zdrowy rozsadek. Wszystko można wytłumaczyć jak nie z jednej to z drugiej ustawy. Tylko trzeba wybrać rozsądne rozwiązanie. Które da się przeprowadzić.

Pan burmistrz dodał, że w przepisach dotyczących szacowania szkód, na siłę wpisano sołtysów. Ze sołtysi mają szacować. Sprzeciw był ze strony sołtysów, wielu gmin i zostało to zmienione. Podziękowania dla pana ministra, że zmienił to. Ktoś wprowadził go w błąd, jakiś urzędnik wpisał z automatu.

Prowadząca sesję pytając: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem tej uchwały?” przeprowadziła głosowanie.

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Pani Ogińska zaznaczyła, że uchwała wchodzi w życie po upływie 14 od dnia ogłoszenia w Dz.U. Woj. Łódzkiego, i wchodzi w życie z dniem rozpoczęcia kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego następującej po kadencji, w czasie której Statut został uchwalony.

Pkt. 21. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia dotacji z budżetu dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Choszczewie.

Prowadząca sesję objaśniała, że chodzi o 200 tys. zł na zakup samochodu dla jednostki. Po czym zapytała: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem tej uchwały?”

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka poinformował, że uchwałę przyjęto 13 głosami.

Pkt 22. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy i Miasta Szadek na lata 2018-2028.

Wystosowawszy zapytanie: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem uchwały nr 13” p. Ogińska przeprowadziła głosowanie.

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka podał, że uchwałę przyjęto 13 głosami.

Pkt 23. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy i Miasta Szadek na rok 2018.

Przewodnicząca rady przedstawiła zmiany w budżecie. Następnie pytaniem: „Kto z Pań i Panów Radnych jest za przyjęciem uchwały nr 14?” p. Ogińska przeprowadziła głosowanie.

(W głosowaniu udział brało 13 Radnych)

Wiceprzewodniczący Rady p. Kałużka podał, że uchwałę przyjęto 13 głosami.

Pkt 24. Interpelacje i wnioski Radnych.

Przewodnicząca rady odczytała interpelacje złożoną przez Radnego p. Sadzę, w której zwraca się z prośbą o podjęcie pilnych prac interwencyjnych wynikających z bieżących potrzeb mieszkańców Szadku celem poprawy komfortu ich codziennego funkcjonowania w okolicach zamieszkania: 1) uzupełnianie poziomowych ubytków asfaltu na ul. Bobownia zgłaszanych na marcowej sesji; 2) nawiezenie szlaki na drogę gruntową odchodzącą od zakrętu ul. Bobownia w kierunku domostwa [naprawę oświetlenia przy bloku na ul. Grabowiny 25. Mieszkańcy wymienionego bloku proszą także o podjęcie rozmów ze starostwem powiatowym w Zduńskiej Woli celem zamontowania progów zwalniających na drodze powiatowej nr 3715 E na wysokości tegoż bloku – inwestycję tę uzasadniają zwiększeniem bezpieczeństwa pieszych poruszających się drogą powiatowa w kierunku Szadku a przede wszystkim młodzieży szkolnej. Ponadto ponawiam pytanie o aktualną sytuację dotyczącą inwestycji polegających na przebudowie ul. Kościelnej wraz z fragmentem ul. Ogrodowej.

Radny p. Szuster poinformował, że dziś na tej sali został oskarżony, iż wolałby aby na Karczówku droga nie powstała tylko gdzie indziej. Prośba by przygotować protokół w tym fragmencie, nagranie, żeby zainteresowane osoby mogły sobie odsłuchać co tak naprawdę powiedziałem.

Pani sekretarz podziękowała za zakupienie losów podczas loterii dożynkowej. Pieniążki, uzyskane z zakupu losów będą przeznaczone dla jednostek ochotniczych straży.

Sołtys miejscowości Choszczewo p. Durka podziękował za dotację na rzecz jednostki na zakup samochodu. Jest już po przetargu, wygrała firma z Kielc, będzie to samochód Iveco uterenowiony z napędem na wszystkie koła, z dodatkowym wyposażeniem. Czas realizacji do 14 grudnia. Jak się uda na gwiazdkę będzie już w garażu.

Sołtys wsi Grzybów p. Klonowicz, stwierdził, że nie będzie pytać o świetlicę, bo to już sprawa pozamiatana. Tak samo wyszło jak z drogą z Grzybowa do Prusinowic. Jednak chciałby zapytać co z pieniędzmi z funduszu sołectkiego. Była mowa, że ma to iść na koparkę. I teraz na wsi mamy we wrześniu zdecydować. To rada powinna podjąć decyzję, że te pieniądze będą na zakup. A niech się ludzie nie zgodzą, to co wtedy? Część będzie za, część przeciw. I ci co byli za będą korzystać z koparki, ci co przeciw nie będą korzystać?

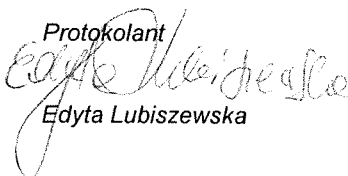
Włodarz gminy wyjaśnił, że czekamy na wejście wykonawcy jeśli chodzi o remont w Grzybowie. Nikt się nie zgłasza. W Borkach też niektórzy mówili, że się nie uda. A mury już stoją, trzymują się, dach jest. Denerwujemy się, że jeszcze prace remontowe nie zaczęły się w Grzybowie. Firmy nie chcą się zgłaszać. Mamy problemy z zalewaniem terenów. Rosną krzaki, nie ma ludzi, którzy chcieliby się tym zająć. Nie mamy koparki, żeby to robić. Wynajęcie takiej koparki z takim wysięgnikiem też kosztuje dużo. My nie musimy zarabiać na tym. Ale rada sołecka musi zdecydować, na co przeznaczyć pieniądze. To jest nasza niepisana umowa. Inaczej nie zakupimy tej koparki. Zebrania mają odbyć się do końca września. W kilku miejscowościach już się odbyły. Nie było problemu. Argumentacja zadziałała. Musimy rozmawiać, umówić się na coś. Ci co się zgodzą tam w pierwszej kolejności jedzie koparka. Ci co się nie zgodzą, to nie widzę specjalnie potrzeby, żeby tam robić koparkę. Będziemy dzwonić, ustalać terminy spotkań. Na pewno ktoś z urzędu będzie na nich, żeby wytłumaczyć jak to działa. Sam również będę się starał być, na roboczo jakiś kompromis ustalić.

Przewodnicząca Rady dodała, że w jej miejscowości również była w tym zakresie rozmowa. Potrzeby są różne, na które można byłoby te pieniądze przeznaczyć. Ale wszyscy zastanowili się co w pierwszej kolejności jest ważniejsze. Mamy też rowy do oczyszczenia, krzaki wchodzące na drogę. Ale mieszkańcy orzekli, że koparka jest ważniejsza.

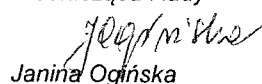
Pkt 25. Zamknięcie obrad LIV Sesji Rady Gminy i Miasta Szadek.

Przewodnicząca Rady dziękując wszystkim za przybycie dokonała zamknięcia sesji słowami: „Zamykam obrady LIV sesji” zakończyła spotkanie.

Protokolant


Edyta Lubiszewska

Przewodnicząca Rady


Janina Ogińska

Nagranie cyfrowe sesji stanowi podstawę do spisania protokołu. Nagranie można odsłuchać w Biurze Rady.